



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 8 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 6 (1307)

Nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

Wywiad z przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Aleksandrem Burskim



bezpośrednio po podpisaniu w Ministerstwie Przemysłu nowej umowy zbiorowej między Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, a Związkiem Zawodowym Włókienniczym poinformował naszych Czytelników o zmianach w systemie plac w włókiennictwie.

PYTANIE I:

— Towarzyszu pośle, podpisaliście nową umowę zbiorową regulującą warunki pracy najliczniejszego chyba branżowego zrzeszenia pracowników, jakim jest

Związek Zawodowy Włókienniczy. Czy moglibyście nam powiedzieć, jakie są istotne różnice pomiędzy nowym, a dawnym systemem plac w przemyśle włókienniczym?

ODPOWIEŹ:

— Najważniejszymi założeniami reformy plac są: po pierwsze: ustalenie całego dochodu pracownika w postaci gotówkowej, która zawierać będzie w sobie wszelkie stosowane dotychczas świadczenia dodatkowe, jak np.

wartość karty żywnościowej i odzieżowej pracownika, odpowiednik tak zwanych ekwiwalentów za zniesione uprzednio już świadczenia kartkowe, dotacje stołowe i wyrównanie w związku ze zmianą cen usług komunalnych jak światło, gaz i tramwaje. Natomiast równoważnik za zniesione karty rodzinne wypłacany będzie z nawiązką w postaci znacznie zwiększonych dodatków rodzinnych otrzymywanych przez pracowników za pośrednictwem za-

Partyzantka w Hiszpanii



Ruch oddziałów partyzanckich w Hiszpanii — mimo niesłychanego terroru władz frankistowskich przybiera ciągle na sile. Na załączonej mapce widzimy działy Hiszpanii (zakropkowane) w których bez przerwy dochodzi do starć i walk między partyzantami — a żandarmerią gen. Franco.

Zawieszenie broni w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Rządy państwa Izrael i Egiptu zawiadomiły sekretariat Narodów Zjednoczonych, że wyrażają zgodę na zawieszenie broni w Palestynie poczynając od godziny 14 dnia 6 stycznia.

Rokowania co do wprowadzenia w życie postanowień o zawieszeniu broni rozpoczęła się za pośrednictwem mediatora ONZ dr. Bunche lub o-

Zmiana rządu w Iraku

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że premier rządu irackiego Muzakim Amia Pachachi podał się do dymisji. Jako kandydata na nowego premiera wymieniają przewodniczącą tego senatu generała Nuri Assaida

Walki na przedmieściach Tien-Tsinu!

Armia Ludowa toruje sobie drogę do Nankinu i Szanghaju

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na wszystkich frontach chińskich rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska ludowe rozpoczęły ofensywę z miasta Czu - Sien, położonego o 50 km na północ od Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardowała pozycje oddziałów kuomintangowskich w mieście Tien - Tsin, które już od trzech tygodni jest otoczone ze wszystkich stron. Po

przygotowaniu artyleryjskim wojska ludowe zajęły potężnie — wschodnie przedmieście Tien - Tsinu.

W prowincji Hupei wojska kuomintangowskie pod naporem wojsk ludowych wycofują się bez walki na południe w kierunku miasta Hankou na rzece Jang - Tse - Kiang.

Korespondent agencji Reutersa donosi, że, w najbliższych dniach należy oczekiwać szeroko zakrojonej ofensywy wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj.

W Nankinie, w kołach politycznych, panuje przekonanie, że Czang - Kai - Szek przeniesie wkrótce siedzibę swego rządu do miasta Aiwan na Formozie.

Spowoduje to prawdopodobnie rozłam w łonie Kuomintangu.

W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, że w razie prze-

niesienia stolicy na Formozę, kilku generałów kuomintangowskich zamierza utworzyć odrębny rząd i wsząć pertraktacje z dowództwem chińskich wojsk ludowych.

Tragedia robotników belgijskich

Rząd zmusza bezrobotnych do niewolniczej pracy na obczyźnie

BRUKSELA (PAP). Organ belgijskich związków zawodowych „L'Action Ouvriere” wyraża zdecydowany protest przeciwko planom zatrudnienia bezrobotnych belgijskich w brytyjskim przemyśle włókienniczym.

Rząd Spaaka — stwierdza czasopismo — zamierza „eksportować” siłę roboczą.

Ponad 200 tysięcy bezrobotnych belgijskich ma być za-

trudnionych w fabrykach włókienniczych Anglii. Nie mówi się oczywiście o wysiedleniu, gdyż przerażony robotników belgijskich przypominało czasy okupacji hitlerowskiej. Używa się przeto innych określeń, podkreśla się konieczność „emigracji”, „eksportu siły roboczej” i t. p. Rezultat jednak jest zawsze ten sam: robotnicy belgijscy zostaną oderwani od swych rodzin, aby pracować w obcym

kraju w gorszych warunkach. W konkluzji organ belgijskich związków zawodowych stwierdza, że masy pracujące w Belgii nigdy nie zgodzą się na tego rodzaju rozwiązanie kwestii bezrobotnych w kraju. Wyjściem z obecnej sytuacji nie jest emigracja za chlebem, lecz zerwanie z polityką reform mistycznych lokajów trustów angielskich, oraz przekazanie władzy prawdziwym obrońcom klasy robotniczej.

Sukcesy partyzantów w Indonezji

HAGA (PAP). Jak donosi agencja PAP, w rejonie Tasikmalaja (Jawa zachodnia) oraz

Polsko-czeska współpraca naukowa

Na zaproszenie Uniwersytetu w Brnie - Morawskim wyjeżdża do Czechosłowacji wybitny polski prehistoryk prof. Uniw. Poznańskiego dr Józef Kostrzewski.

Prof. Kostrzewski wygłosi w Brnie cykl wykładów o stosunkach łączących obszar Polski z terytorium Czechosłowacji w czasach prehistorycznych.

w okolicy Malangu (Jawa wschodnia) toczą się walki między wojskami holenderskimi a Indonezyjczykami.

Prasa podała komunikat radia republikańskiego, że na terenie całej Jawy Indonezyjczycy stawiają opór okupantom, atakując konwoje holenderskie i, przecinając ich linie komunikacyjne.

Wychodząca w Dżokdzakarcie gazeta chińska „Sin Po” stwierdza, że Indonezyjczycy patrolują na Jawie znaczne obszary między Dżokdzakartą a Kediri, między Modjokerto a Pacitanem, wokół Surakarty i Magelangu, oraz rozległe terytorium między Surabaja a Semarangem.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących o akerze szpiegowskiej Minszenty'ego:

Kardynał węgierski — zdrajca ludu

sprzymierzał się przeciw własnej ojczyźnie z międzynarodowym podżegaczami wojennymi

„Walka, która obecnie się toczy — pisze „Szabad Nep” jest

BUDAPESZT (PAP). Na marginesie sprawy Minszenty'ego, centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” zamieścił artykuł wstępny pt. „Zdemaskowany wróg”.

tylko kontynuacją walk, które toczyły się przed 10, 100, czy 400 laty. Jest to walka pomiędzy pracującym ludem a ciemiężcami dawnymi i nowych czasów. Walka klasowa, nigdy nie była tak wyraźna, jak w sprawie Minszenty'ego”.

W sprawie Minszenty'ego — kontynuuje „Szabad Nep” — można rozpoznać skrawek starożytności węgierskiej. Obok Minszenty'ego, pierw-

szego duchownego w kraju, stoi najpotężniejszy obszar — kardynał Esterhazy, który oplakuje setki tysięcy hektarów, które mu zabrała reforma rolna, choć w Bawarii posiada jeszcze olbrzymie dobra.

Wśród sprzymierzeńców Minszenty'ego znajduje się dyrektor banku, adwokat, biegły w sprawach walutowych itd.

Ale dawne Węgry opierały się nie tylko na „świętym przymierzu” magnatów, bankierów i wysokiego duchowieństwa.

Szukały one pomocy u obcych. Także Minszenty poszedł tą drogą.

Znał on także sprzymierzeńców i protektorów w Austrii, Niemczech, Rzymie i Stanach Zjednoczonych.

Wkręcał tajne archiwum nazwu każdemu uczciwemu człowiekowi pytanie:

Czy należy do spraw religii, że Minszenty paktował z posiadającym wiele setek tysięcy hektarów obszarnikiem Esterhazym przeciw milionom węgierskich chłopów, robotników i mas pracujących?

Czy jest sprawą katolicyzmu, że Minszenty sprzymierzał się z Horthym, który jak wiadomo, jest protestantem — przeciwno tym, dla których nazwisko Horthy'ego symbolizuje wojnę, oraz utratę synów i mężów?

Lud nie może znieść tego, że jego pierwszy duchowny większą część swoich modłów zanosił do pogańskiego boga wojny, błagając o ogień armatni i bomby atomowe.

„Szabad Nep” pisze w zakończeniu: „Minszenty w świetle opublikowanych dowodów stoi przed oczyma całego świata, jako zaprzystężony wróg węgierskiego chłopstwa, robotniczego i węgierskiego ludu pracującego”.

Podpisanie nowych umów zbiorowych przez wszystkich pracowników samorządu

WARSZAWA (PAP). Związek zawodowy pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami.

Oprócz zastosowania zasad ogólnej reformy plac — umowy ujednoliciły placę w całym kraju zgodnie z zasadami, ustalonymi na wspólnej konferencji przedstawicieli: Rady Państwa, Ministerstw, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu, oraz przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Reforma plac objęła pracowników: gazowników, zakładów komunikacyjnych, jak tramwajów, autobusów itp., wodociągów i kanalizacji, zakładów oczyszczania miasta, zarządców nieruchomości, hoteli miejskich, oraz hal i targowisk.

Pracownicy elektrowni, jak i zakładów, podlegających Centr. Zarządowi Przemysłu

Energetycznego, zawarli odrębną umowę w ostatnich dniach.

Dotychczasowy stan tolerował stosowanie różnych systemów i sposobów plac w różnych przedsiębiorstwach i w różnych miastach; np. ślusarz w tramwajach zarabiał i naczelni niż ślusarz w gazowni.

Jednocześnie ślusarz gazowni np. warszawskiej zarabiał inaczej, niż ślusarz o tych samych kwalifikacjach w gazowni poznańskiej.

Umowa ujednoliciła zarobki ludzi jednego zawodu w całym samorządzie, a jednocześnie umożliwiła wyższe zarobki przy wydajniejszej pracy.

Zywność z radzieckiej strefy dla zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, 100 tysięcy mieszkańców zachodnich sektorów Berlina zarejestrowało swe karty żywnościowe w sektorze radzieckim

Świadczy to o rosnącym coraz bardziej wśród ludności Berlina zrozumieniu, że tylko rejestracja kart w sektorze radzieckim może zapewnić należyte zaopatrzenie w żywność i

Nowy układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

(Dokończenie ze str. 1-8)

Kładow pracy z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Po drugie: wprowadzenie jasnych i zrozumiałych dla pracownika zasad obliczania plac wyrażonych w gotówce.

Po trzecio: udzielenie realnej podwyżki plac w wysokości około 10-ciu procent ogólnego funduszu plac, tzn. w takiej wysokości na jaką państwo może sobie w obecnych warunkach pozwolić.

PYTANIE II: — W jaki sposób będą teraz obliczane płace robotników przemysłu włókienniczego?

ODPOWIEDZ: — Obecny układ stanowi niewątpliwie krok naprzód w porównaniu z poprzednim, który oparty był na systemie akordowo-premiowym. System akordowo-premiowy — aczkolwiek słuszny w swym założeniu — wypaczony został przez brak dyscypliny technologicznej i oparty był na niesprawdliwionych normach produkcyjnych i niesprawdliwionych normach obsługiwanych maszyn.

Na przykład spośród 2-ch tkaczy, z których każdy pracował na 2-ch krosnach tego samego systemu, tej samej szerokości i produkujących ten sam artykuł, a więc tę samą tkaninę, spośród 2-ch tkaczy, którzy wyprodukowali tę samą ilość metrów, jeden wskutek niezłej nieusprawdliwionej normy, mógł zarabiać półtora razy więcej od swego kolegi. Bywało i tak, że przy stosowaniu różnych niedozwolonych manipulacji jeden z nich wyrabiał więcej niż drugi, a jednak ten, który wyrabiał mniej miał wyższy zarobek. Działo się to na skutek stosowania premii uzależnionej od stopnia przekroczenia normy. A norma nie zawsze odzwierciedlała w należyty sposób wysiłek pracownika.

PYTANIE III: — W jakim stopniu podniosły się płace we włókiennictwie?

ODPOWIEDZ: — Obecny układ zbiorowy wprowadza następujące systemy plac:

po pierwsze: system plac czystego akordu,

po drugie: system plac dniówkowo-premiowych,

po trzecio: system plac dniówkowej lub godzinowej.

Na zasadzie czystego akordu pracować będą pracownicy zatrudnieni w działach produkcyjnych i bezpośrednio współpracujący z pracownikami produkcyjnymi.

System dniówkowy stosowany będzie wobec pracowników pomocniczych w oddziałach produkcyjnych, wobec pracowników w oddziałach pomocniczych oraz wobec pracowników oddziałów gospodarczych i socjalnych.

System dniówkowo-premiowy stosowany będzie wobec pracowników wysoko kwalifikowanych i rzemieślników, pracowników produkcyjnych oraz współpracujących z nimi, to znaczy dla pracowników, dla których nie można było ustalić usprawdliwionych norm.

Wysokość premii jest uzależniona od sumiennosci i wydajności pracownika i nie może przekroczyć 25% plac.

Typowym dla przemysłu włókienniczego systemem będzie czysty akord, gdyż obejmuje on około 60 procent ogółu pracowników. Jedynie dla branży włókien sztucznych typowym jest system dniówkowo-premiowy.

PYTANIE IV: — Może zechcecie towarzyszu pośle, zaznajomić nas z tych czytelników z bliższymi szczegółami nowego systemu plac?

ODPOWIEDZ: — Nowy układ zbiorowy zawiera dwie tabele plac. Jedna z nich składa się z 12-tu kategorii podzielonych z kolei na 34 szczeble. Tabela ta objęci są wszyscy pracownicy, wykonujący pracę typowo włókienniczą, jak np. tkaczki, przadki, wrzecioniarki, wykończalnicy itp.

Druga tabela plac składa się z 8-miu kategorii. Ujęci są nią pracownicy t. zwanych wspólnych zawodów, to znaczy tacy pracownicy, których czynności lub charakter plac w zasadzie nie różnią się w niczym od pracy podobnej, wykonywanej w innych gałęziach przemysłu. Do „wspólnych zawodów“ zaliczają się np. robotnicy podwórzowi, sprzątaczkę, woźni, szoferzy, ślusarze itp. W obu tych ta-

belach zaszerzegowań najniższy zarobek na godzinę wynosi 36 zł. plus 6 zł 50 gr. z tytułu dodatku wyrównawczego za każdą godzinę całego dla wszystkich kategorii. Najwyższa płaca godzinowa w tabeli pierwszej wynosi 69 zł., a w tabeli „wspólnych zawodów“ 72 zł. nie licząc oczywiście dodatku wyrównawczego w wysokości 6 zł. 50 gr.

Robotnicy pracujący w systemie akordowym otrzymują zapłatę od wyprodukowanych jednostek (kilogramów, metrów, sztuk, tysięcy wątków itp.). Placa za wyprodukowaną jednostkę wyliczona jest na podstawie zasadniczej stawki godzinowej plus t. zwana zachęta akordowa w wysokości od 15 do 25 procent zasadniczej stawki w zależności od charakteru akordu oraz na podstawie bazy technicznej, uzależnionej od sprawności technicznej danej maszyny.

Przy zastosowaniu nowego układu zbiorowego fundusz plac znacznie wzrośnie, a przeciętne realne płace podniosą się o około 10 procent.

Nie oznacza to jednak, że wszyscy pracownicy otrzymają podwyżkę w tym samym stosunku. Znaczna część robotników, szczególnie dotychczas najniżej uposażeni, uzyska o wiele większe podwyżki, sięgające 30 procent. Natomiast mogą się zdarzyć takie wypadki, że niektórzy pracownicy poprzednio niesprawiedliwie uprzywilejowani i faworyzowani przez niesumienne kierowników, salowych lub majstrów, drogą różnych nie dozwolonych manipulacji tak w dziedzinie norm, jak również w dziedzinie zaszerzegowania, będą musieli zrzec się dotychczasowych, niezgodnych z zasadami niesprawiedliwych „przywilejów“. Na szczęście jest ich niewiele.

Nowy układ zbiorowy był przygotowywany w ciągu szeregu tygodni z całą wnikliwością przez szeroki aktywny związkowy i fabryczny, przy współudziale przedstawicieli związków i wielowarstwowców. Dokonano szeregu praktycznych porównań i próbnych obliczeń. Jednakże, jak przy każdym nowym wielkim przedsięwzięciu, gdzie wchodzi w grę obliczenie plac dla tysięcy zawodów nie wykluczone jest, że tu i ówdzie mogą powstać pomyłki.

Pomyłki te powinny być

natychmiast sygnalizowane przez Rady Zakładowe i kierownictwo zakładów Zarządowi Głównemu Związku i będą one niezwłocznie korygowane.

Poważnym osiągnięciem jest także uregulowanie plac dla uczniów, których bardzo wielu szkoli się w naszym przemyśle. Stawki młodocianych ulegają poważnejwyżce i zostają ustalone na 23 zł. za godzinę plus dodatek wyrównawczy w wysokości 6 zł. 50 gr. Tymczasem według dotychczasowych stawek zarabiali uczeń nie więcej niż 8—10 zł. na godzinę.

Dużym osiągnięciem w dziedzinie plac jest wprowadzenie 10-ciu procentowego stałego dodatku za pracę uciążliwą. Spis zawodów i prac uznanych za uciążliwe załączony został do układu zbiorowego.

Dodatek nocny w wysokości 10-ciu procent plac jest zachowany w nowej umowie przy czym wskutek zmiany plac jest on stosunkowo wyższy, aniżeli dawniej.

Dla pracowników umysłowych zastosowana będzie nowa siatka plac złożona z 12-tu kategorii: wynagrodzenie pracowników kształtować się będzie od 8.500 zł. do 28 tysięcy zł. miesięcznie. Niezależnie od tego wynagrodzenia podstawowego pracowników umysłowych dla kategorii od 1—7-mej wypłacany będzie dodatek funkcyjny, a dla kategorii od 7-mej do 9-jej — dodatek wyrównawczy.

PYTANIE IV: Jaki wpływ będzie miał nowy system plac na wydajność pracy robotnika i na współzawodnictwo pracy?

ODPOWIEDZ: Największą zaletą nowego systemu plac jest jego jasność i przejrzystość. Pozwala ona robotnikowi na łatwe zorientowanie się ile może zarobić przy każdym artykule. Robotnik każdorazowo po ukończeniu dnia roboczego będzie mógł więc obliczyć swój dzienny zarobek. To z kolei pozwoli robotnikowi podnieść wydajność swej pracy i swe zarobki.

Nowy system otwiera nowe szerokie możliwości dla współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarstwowców, gdyż w zaszerzegowaniu robotników pracujących w akordzie w tkalni, przędzalni itp. postępie wielowarstwowości zostało rozszerzone na szereg nowych zawodów. Nowy

układ pracy przewiduje specjalne dodatki dla wielowarstwowców w wysokości od 10-ciu do 60-ciu procent.

PYTANIE V.

— Czy w ramach nowej siatki plac istnieją dla robotników możliwości podniesienia indywidualnych zarobków przez zwiększenie wydajności pracy i kwalifikacji zawodowych?

ODPOWIEDZ:

— Nowa umowa gwarantuje szerokie możliwości zwiększenia zarobków tym wszystkim pracownikom, którzy przejdą do nowych, wyższych form ruchu wielowarstwowego. W ten sposób każdy pracownik ma możliwość indywidualnego podnoszenia swych zarobków powyżej wysokości ustalonej w ramach jego zaszerzegowania.

W całym układzie zbiorowym dominuje zasada stworzenia równego startu dla wszystkich pracowników. Na bazie równego startu ma każdy pracownik możliwość wyróżnienia się, ujawnienia swych zdolności i umiejętności.

Przewiduje się również zwiększenie zarobków pracowniczych dzięki uruchomieniu masowego szkolenia, obejmującego nie tylko nowe, lecz i stare kadry. W ten sposób wiele tysięcy włókienników ma zawsze możliwość podwyższenia kwalifikacji, a co za tym idzie, zarobków.

Szkolenie pracowników przemysłu włókienniczego ma poważne znaczenie również z uwagi na to, że odesłanie braków w produkcji jest niestety jeszcze stosunkowo znaczny.

Jednym z bojowych zadań jakie przed sobą stawia włókiennik, jest dostarczenie jak najlepszych tkanin konsumentowi.

Nowy układ zbiorowy jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie stabilizacji naszych stosunków gospodarczych. Niesie on za sobą nie tylko dalsze podniesienie standardu życia mas pracujących, ale zawiera także dalsze niestosowane nigdzie na świecie — poza Związkiem Radzieckim — zdobycze socjalne.

Przykładem tych nowych zdobyczy, które przynosi podpisany właśnie układ są płatne urlopy okolicznościowe. Urlopy te udzielane będą z okazji ślubu, chrzcina dziecka itp.

Wierzmy, że wszyscy pra-

cownicy przemysłu włókienniczego powitają nowy układ zbiorowy, jako nową wielką zdobycz społeczną.

Nowy układ zbiorowy odegra niewątpliwie poważną rolę w walce o wykonanie Planu Trzyletniego w koficowej jego fazie, i przygotuje grunt dla naszego marszu naprzód w okresie planu sześcioletniego i zbudowania podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Obrady rumuńskich Zw. Zawodowych

BUKARESZT (PAP.). W dniach 7 i 8 stycznia odbędzie się w Bukareszcie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Generalnej Konfederacji Pracy. Plenum omówi m. in. zadania związków zawodowych w dziedzinie wykonania państwowego planu gospodarczego.

Układ handlowy

Czechosłowacji z Rumuną PRAGA (PAP.). W Pradze podpisany został czechosłowacko-rumuński układ handlowy na rok 1949, przewidujący zwiększenie wymiany towarów, w porównaniu z rokiem 1948 o 35—40 proc.

Czechosłowacja sprowadzać będzie z Rumunii przetworzonej ropy naftowej, oliw, mięso i zboże, wywozić w zamian wyroby metalowe, chemikalia i t. p.

Artykuł o Mickiewiczu

W czasopiśmie francuskim PARYŻ (PAP.). Z okazji 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza „Action“ opublikowała obszerny artykuł pióra Edith Thomas p. t. „Trzej przyjaciele: Mickiewicz, Michelet, Quinet“.

45 milionów zł. na szkolenie

WARSZAWA (PAP.). Ministerstwo Leśnictwa wydaje na internaty, znajdujące się przy szkołach leśnych, podległych Ministerstwu, 45 mln. zł. rocznie.

Z bezpłatnego utrzymania w internatach korzystają młodzi na podstawie decyzji Ministra Leśnictwa, wszyscy uczniowie, którzy wykazują należyty postęp w nauce i zachowaniu, są niezamożni i mają odpowiednie wyrobienie społeczne, oraz pochodzą z rodzin chłopskich i robotniczych.

Obecnie w 8 liceach leśnych i 2-ch przemysłu drzewnego, kształcą się ok. 1.200 przyszłych leśników i specjalistów przemysłu drzewnego.

Uczniowie, korzystający z bezpłatnego utrzymania w internatach, zobowiązują się w zamian za to pracować po ukończeniu szkoły, w administracji lasów państwowych przez okres 5-ciu lat.

W. Ażajew

38

Daleko od Moskwy

Oczy jej przyzwyczajone do światła i skrzącego śniegu, na początku nie widziały nic w półmroku jaki panował w składzie.

— Patrz, Mikołaju, Tatiana przyszła! — krzyknął ktoś, wzięła ją za rękę i poprowadził pomiędzy rzędami skrzyń. Gdy Tatiana przywykła do ciemności, ujrzała przy nikłym świetle elektrycznej lampki Kołę Smirnowa. Lekko ubrany w watawaną kurtkę i narciańskich spodniach, stał na szeroko rozstawionych nogach i podparłszy się pod bok z góry wdół patrzył na dziewczynę. Obok również podparłszy się i tak samo ubrany stał Ileniek Pankow, piętnastoletni chłopak, nazwany „cieniem Koli Smirnowa“.

— Jaki żeś długi, towarzyszu! — szczerze zdziwiła się Tatiana, obrzuciwszy spojrzeniem figurę Smirnowa. — Czyś ty podrosł jeszcze, czy ja odzwyczałam się od ciebie?

— Oczywiście wyrosłem jeszcze. Człowiek zawsze powinien rosnąć i rozwijać się. W jaki sposób domyśliłaś się, że ja ciebie szukam?

— Ty mnie szukasz? Pojęcia nie miałam!

— Już o tobie tyle naopowiadałem naszym naczelnikom: że jest u nas bójowa dziewczyna, która jest inżynierem łączności i ofiarą konserwatywności. Chcieli ciebie wywołać, ale nie wiedzieli na jakim jesteś punkcie.

— Po co jestem potrzebna? — w pytaniu brzmiała niedowolność.

— Jakaż ona! Musimy zakładać przewody. Patrz

jakie zapasy mamy!

Pokazał rozłożone na stalugach telefoniczne i sektorowe aparaty, kłębi drutu, lśniące nikłym blaskiem wiązki izolatorów.

— Czy zostałeś magazynierem Nikola? — zapytała Tatiana, z przyjemnością obserwując wzorowy porządek dookola.

— Magazynierem nie jestem, ale mnie wypadło przygotować te wszystkie materiały techniczne. Jak tylko droga zostanie otwarta, ruszymy wszyscy na trasę. Nowy naczelnik budowy i główny inżynier, w przeciwieństwie do tamtych, interesuje się ogromnie służbą łączności. Podpisany jest rozkaz: prace łączności wykonać na pierwszym planie.

— Kto będzie wykonywać ten rozkaz?

— Punkty.

— A czy są tam w ogóle pracownicy służby łączności? Czy zostali tam posłani?

— Masz trochę! Zaczęła mówić słowami Grubskiego. Nikt ich tam nie posyłał. Zato w tym tygodniu otwieramy kursy, będziemy z tobą wykladać.

— Ciekawe! — powiedziała ze złością Tatiana.

— Cóż ci się w tym nie podoba? — zdziwił się Kola i pochylił się, ażeby zajrzeć dziewczynie w oczy.

— Wszystko mi się podoba. A najwięcej to, że: Zanim łącznicy ukończą twoje uniwersytety, komisja rządowa przyjedzie przyjmować rurociąg. Przewody należy zrobić w ciągu pięciu, sześciu tygodni.

— Czy znasz taki sposób?

— Jest sposób. Ale nie powiem. Ty i tak mi wszędzie brzdądzisz.

— Tatiana miała na myśli to, że urzęd wyjazdem ona

była organizatorem komsomolu zarządu. Twarz Koli wyraziła szczerze zdumienie.

— Czyś ty zachorowała Tatiana, nie poznaję cię.

— To z zazdrości tak syczy! — wypowiedział Gienek swoje przypuszczenia i ukrył się za plecy Smirnowa ratując się od Tani: ta wyciągnęła rękę do jego sztywnych rudawych włosów, które wysunęły się spod czapki.

— Będziesz napadać na mnie chłopcze, to nie oddam ci ukłono od ojca — powiedziała Tatiana.

— Czyś go widziała? — z niedowierzaniem zapytał Gienek. — Gdzie jest teraz?

— Żywy, zdrowy, kazał cię pocałować.

— Bardzo mi to jest potrzebne.

I ostrożny Gienek odszedł za kontuar.

— Chłopiec mówi prawdę, Mikołaju — powiedziała Tatiana. — Jestem zła z zazdrości. Ile wojowałam z Grubskim i Sidorenko — i nagle zostałam odsunięta! Mam pewien pomysł, musimy poważnie pomówić. Ale nie teraz. Szukam inżyniera Beridze, on jest jakoś nieuchwytny.

Idź nad Adun, gdzie robią drogę, tam powinien być.

Tatiana zeszła na lód. W tym miejscu Adun okrażał miasto potężnym łukiem. Wzdłuż szarego brzoza rzeki daleko wyciągnął się czarny, żywy pas. Słychać było zgrzyt i szcęk: setki ludzi na rzecie łomami kruszyło lodowe zwaly. Robotnicy posunęli się naprzód na półtora — dwa kilometry pozostawiając pomiędzy zwalami szeroką, równą, nawet zamiecioną drogę.

Nie bacząc na zmęczenie, dziewczyna z przyjemnością przepacerowała się po lodzie. Liczne przygotowania, które zaobserwowała w zarządzie, uwieńczone zostały szosą lodową, która prowadziła do punktów.

Te. d. n.

Dalszym wzrostem wydajności pracy odpowiedzą metalowcy na nowy układ zbiorowy

Jak już podawaliśmy dnia 4 stycznia podpisana została nowa umowa dla pracowników przemysłu metalowego.

O zasadniczych różnicach pomiędzy obecną a nową umową poinformował przedstawiciela „Głosu” dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego — tow. inż. Lesz.

Nowa umowa reguluje płace 150 tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych przemysłu metalowego.

Zasadnicze różnice między nową i dawną umową dadzą się sprowadzić do następujących punktów: wszystkie dodatki w formie wynagrodzenia, niezależnie od wysiłku robotnika, które narastały przez 2 lata trwania dawnej umowy, a także ekwiwalenty gotówkowe za zniszczone kartki zostały wmontowane w płacę podstawową; zostały poważnie podniesione stawki zasadnicze (3—4-krotnie); skończyliśmy z fikcją, jaką były niskie stawki wynoszące najwyżej 20 zł na godz., przy zarobkach sięgających 10—20 tysięcy miesięcznie, obecnie stawki wynoszą wraz ze stałym dodatkiem od 42,5 zł do 83,5 zł za godzinę; wraz z likwidacją niskich stawek została zlikwidowana fikcja niskich norm, które średnio były przekraczane w przemyśle metalowym o 100 procent.

Niskie normy nie pozwalały na właściwe obliczenie obcią-

Wywiad z dyrektorem generalnym CZPM tow. inż. Leszem

zenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych. Niskie normy hamowały dalszy wzrost wydajności.

Zniżenie norm, przez nikogo nie regulowane, dokonywane było w różnych zakładach pracy. I tak na przykład normy dla odlewni w dwóch łódzkich fabrykach maszyn: im. Strzelczyka i „Wifamie”, tak się różniły, że „Wifama” płaciła za tę samą pracę dwa razy więcej niż fabryka im. Strzelczyka.

Związki Zawodowe, Rady Zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych wykonały w ciągu dwóch miesięcy ogromną pracę przeliczenia wszystkich norm czasowych. Aby dać pojęcie o tej pracy dość wspomnieć, że np. dla wyprodukowania jednego parowozu popiesznego Pt-47 trzeba wykonać 21 tys. operacji, czyli, że trzeba było opracować 21 tys. norm czasowych.

W rezultacie podniesienia stawek i podwyższenia norm, metalowcy otrzymają podwyżkę, wynoszącą netto, to jest po odliczeniu ekwiwalentów, ponad 12 proc.

Cechą charakterystyczną nowej umowy jest poważny wzrost płac pracowników dotychczas najgorzej opłacanych. Stara umowa dopuszczała do nieuzasadnionej i niesprawiedliwej dysproporcji w płacach. Stosunek płac robotni-

skich najwyższych i najniższych był jak 8:1. Nowa umowa zmniejsza tę rozpiętość do 4:1 — przez podwyższenie płac pracowników najgorzej uposażonych.

Najniższa płaca, która wynosiła dotąd 3 tysiące zł miesięcznie, a wraz z wartością świadczeń około 5.500 zł miesięcznie, wzrosła do 8.500 zł.

Średnia płaca, która wynosiła 9.500 zł a wraz z wartością świadczeń około 12.000 zł wzrosła do 15.000 zł. Dla grup najlepiej uposażonych podwyżka będzie stosunkowo znacznie niższa.

Metalowcy byli i są uświadomionym oddziałem klasy robotniczej. Metalowcy odbudowali z gruzów w najcięższych powojennych warunkach swoje zakłady pracy, uruchomili produkcję szereg nowych wytworów, pokonując bohater-

sko największe trudności w opanowaniu nowej, w wielu wypadkach nigdy dotąd w Polsce nie wykonywanej produkcji.

Dzięki ofiarnej pracy metalowców, wydajność naszego przemysłu stale rośnie, i przekroczyła już poziom przedwojenny, a plany wykonywane są stale z poważną nadwyżką.

Nie wątpliwe, że odpowiedzia na nową umowę będzie dalsza ofiarna praca, dalszy wzrost wydajności pracy, wzrost ruchu współzawodnictwa pracy i nowatorstwa. Dzięki nowej umowie otrzymamy nowe tysiące ton ponadplanowej produkcji wartości wielu miliardów złotych, co przyczyni się do dalszego systematycznego podwyższania poziomu życiowego klasy robotniczej, jej do brobytu i kultury.

Exposé premera tow. Cyrankiewicza na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 b. m.

Porządek dzienny 52-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 10 stycznia rb. przewiduje:

1. Exposé Prezesa Rady Ministrów.
2. Exposé Ministra Skarbu — oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospo-

darczym na rok 1949, pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: o uposażeniu żołnierzy o podatku od wynagrodzeń, o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania, o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych, o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych, o ratyfikacji międzynarodowej konwencji telekomunikacyjnej, podpisanej w Atlantic City dnia 2 października 1947 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych.

Przodownicy pracy wskazują nowe drogi Naukowa analiza metod wydobywania węgla przez Cz. Zielińskiego

W związku z rekordowymi wynikami metod pracy, stosowanych przez nowego przodownika przemysłu węglowego, Czesława Zielińskiego, grupa inżynierów Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Instytutu Naukowo-Badawczego tego przemysłu przeprowadziła obserwację i analizę nowej metody wydobywania.

Ustalono, że metoda Zielińskiego polega głównie na wprowadzeniu specjalnego sposobu strzelania, który wraz z zastosowanymi ulepszeniami obudowy i ładownia gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność. System ten odznacza się umiarkowanym wykorzystaniem warunków geologicznych pokładu węglowego. Eksplozja ładunku wyzwala dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu otworów maksymalną ilość węgla w postaci zwar-

tych brył. Sposób ten zapewnia równocześnie jakościowo dobry węgiel.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy”, gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy. Wśród nich znajduje się zwycięzca młodzieżowego współzawodnictwa pracy Alojzy Mason, który w ostatnim czasie osiągnął w ciągu miesiąca 628 proc. normy.

Wyniki badań CZPW i Instytutu Naukowo-Badawczego będą udostępnione ogółowi górników w formie specjalnego wydawnictwa, które obecnie przygotowuje się do druku. Wydawnictwo to, zawierające dokładny opis metod pracy Zielińskiego oraz rysunki techniczne, umożliwiające rozpowszechnienie tych metod, ukaże się nakładem Centralnego

Zarządu Przemysłu Węglowego w ramach nowoutworzonej biblioteki „Współzawodnictwa Pracy”.

Zyciowy wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego Wilkowice pod opieką Zw. Zawodowych

Organizacja spółdzielni produkcyjnej we wsi Wilkowice w powiecie rawskim posuwa się na przód. Chłopi — mieszkańcy Wilkowic w pełni oceniając korzyści, jakie przyniesie im takie przekształcenie ich gospodarstwa, wzięli się do uporządkowania dwóch kilometrów drogi — zwożą kamienie i niezbędny materiał i w niedługim czasie droga będzie oddana do użytku.

Ze szczególną radością przyjęte zostały w Wilkowicach dwie komisje, zorganizowane przez łódzka Okręgową Komisję Związków Zawodowych — budowlana i elektryfikacyjna, które w tych dniach przybyły do Wilkowic, aby na miejscu zorientować się w potrzebach elektryfikacyjnych i budowlanych Wilkowic i aby przyjąć wsi z konkretną pomocą.

Komisja elektryfikacyjna przekazała wyniki swojej inspekcji Wojewódzkiej Radzie Narodowej i wspólnie z nią przystąpiła już do opracowania planów elektryfikacji Wilkowic, Komisja Budowlana stwierdziła ogromne zniszczenia w budynkach gospodar-

skich — w dwóch ogromnych stodołach, szopach na narzędzia i oborze. Układa się więc już kosztorys niezbędnych remontów, a na same tylko pokrycie dachów przeznaczono 3 mil. zł. Roboty remontowe rozpoczną się w jak najszybszym czasie — zimą, aby najrychlej zabezpieczyć budynki przed całkowitym zniszczeniem. Jeśli po goda dopisze, już w tych dniach rozpocznie się budowa świetlicy — wyznaczono już miejsce, na którym świetlica stanie. Tworzy się również ośrodek zdrowia — w dawnym pałacu obszarowym.

Zanim jednak ośrodek zdrowia będzie uruchomiony już jeden z lekarzy łódzkich, mianowicie dr Misiewicz, zamieszkały przy ul. Narutowicza 75, wystąpił z piękna inicjatywą i zasługującą na nią dowodzenie przez innych lekarzy: zobowiązał się całkowicie bezpłatnie leczyć 8-miesięczne dziecko jednej z robotnic rolnych Wilkowic. Dziecko to ma nowotwór na twarzyczce i można je wyleczyć wyłącznie przy pomocy radu. Jak wiadomo, rad jest

niesłychanie kosztowny, mimo to jednak dr Misiewicz, w którego posiadaniu znajduje się odrobina tej drogocennej substancji, nie zawahał się oddać go dla wyleczenia dziecka chłopskiego.

Wpłaty na Centralny Dom PZPR wpływają przedterminowo

Dnia 4 bm. w gmachu KC PZPR odbyła się odprawa woj. pełnomocników akcji zbiórki funduszu na Centralny Dom PZPR.

Odprawie przewodniczył tow. Szafranski, który dał wytyczne dla dalszej zbiórki w terenie.

Ze sprawozdań składanych przez woj. pełnomocników, wynika, że akcja zbiórki spotyka się z wielkim zrozumieniem nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych. Z całego kraju nadchodzi meldunki o przedterminowych wpłatach, a nawet prośby o dostarczenie nowych cegiełek nie przewi-

du jest fakt, że ustala on dokładnie warunki pracy młodocianych, a ich godzinę nauki zostają wliczone do czasu pracy. Ten fakt stworzył odpowiednie warunki dla kształcenia się młodocianych bez uszczerbku ich zarobków. Godnym podkreślenia jest dokładna omówienie w nowym układzie zbiorowym akcji społecznej.

Równocześnie z przeprowadzeniem reformy płac zostały zlikwidowane również nieuzasadnione niskie normy, które dotychczas nie pozwalały na właściwe obliczenie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych oraz hamowały wzrost wydajności.

Związki zawodowe, rady zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych w ciągu dwóch miesięcy wykonały ogromną pracę, rewidując wszystkie dotychczasowe normy.

W rezultacie regulacji płac i norm metalowcy — oprócz ekwiwalentów otrzymują podwyżkę. Dla ilustracji można przy-

dzianych planem. Termin ukończenia zbiórki naznaczony jest na październik 1949 a np. Kalisz, Zielona Góra zebrały już 90 proc. sum, Wrocław, Kraków, Chranów 80 proc. W szeregu miejscowości: w Rzeszowie, w wielu powiatach województwa śląskiego i szczyńskiego, oraz w powiecie Warszawa lewobrzeżna — dokonano wpłaty w 100 proc.

Na podstawie powyższych danych przewiduje się, że akcja zbiórki na Wspólny Dom zostanie ukończona na kilka miesięcy przed terminem

TO I OWO

„Błogosławieni, którzy czynią zgorzenie...”

Gdy się wśród laików czyli obywateli świeckich trafi tak zwana, za przeproszeniem, parszywa owieczka — władze świeckie nie przechodzą nad tym bynajmniej do porządku dziennego. Owieczkę, jak wiadomo, bierze się za kudy i od razu pociąga do takiej czy innej odpowiedzialności.

Zupełnie inaczej postępują władze duchowne w stosunku do infamistów wśród kleru. Tutaj, proszę was, nie ma mowy o wyciągnięciu jakichś konsekwencji. Zdarzy się — (a jak wiemy — zdarza się to ostatnio coraz częściej) — że ten czy ów ojciec albo braciśzek duchowny dopuści się karygodnego, nieraz wolażącego o t. zw. pomstę do nieba — bezceńsiewa — kuria ma zwyczaj nie przyjmować tego w ogóle do wiadomości. Tymbarziej nie udzieli duchownemu kryminaliście żadnego palernoster ani nawet nie zawiesi go w funkcjach duszpasterskich.

Tak było z pedagogami z zakonu Albertynów i Franciszkanów, tak było z katechetami-katami młodzieży szkolnej ks. Walchem i ks. Knaflewskim, tak było wreszcie z ohydnym zbrońcem, ks. Dąbkowskim, o którego sprawkach deprawatorskich czytaliśmy we wczorajszym „Głosie”.

Wprost się pomieścić nie chce w głowie, że gdy jedna z matek ofiar chuci „katechety” Dąbkowskiego — posłała się poskarżyć na duchownego do „nadrzędnej” pralaty, ten obiecał przenieść... jej córkę do innej szkoły, chociaż przede wszystkim winien przenieść do „cywila” prefekta.

Trudno sobie wyobrazić, że gdy ta sama matka udala się z zażaleniem do biskupa, ten na informację o „krucjacie seksualnej” ks. Dąbkowskiego — oświadczył: to mnie nie obchodzi, na uwagę zaś, że objawy podobnej demoralizacji toleruje się wśród kleru, powiedział: to pani nie obchodzi.

O ile sobie przypominamy, Pismo Święte nie zawiera bynajmniej tekstu: „Błogosławieni, którzy czynią zgorzenie...” Istnieje tu natomiast dość ostry werset o gorszytelach maluczkich, którym się proponuje wieszać u szyi — kamień młyński. Dlaczego wobec tego władze duchowne stosują zamiast kamienia młyńskiego dla gorszytel, kamienne malczek wobec ich sprawek?

P. S.: Propozycja dla „Słowa Powszechnego”, pisma katolickiego, prowadzącego wielką kampanię przeciw przerywaniu ciąży: może parę słów o ks. Dąbkowskim, który po zgwałceniu nieletnich dziewcząt dawał im pieniądze na spędzenie płodu?
E. TAM.

Pomnożymy produkcję energii elektrycznej o nowe miliony kilowatów dla dobra naszych miast i wsi

Dyr. nac. Cent. Zarządu Energetyki tow. inż. Straszewski
— o nowej umowie zbiorowej

Naczelny Dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski w następujący sposób scharakteryzował podpisaną w dniu 4 stycznia umowę zbiorową, która obejmuje około 40 tysięcy robotników, zatrudnionych w energetyce.

„Obecna umowa zbiorowa jasno i wyraźnie ustala następujące trzy systemy, regulujące stawki płac: system akordowy — czysty, system dniówkowy z premią, oraz system dniówkowy lub stawki godzinowej.

Dożą zdobyczą nowego ukła-

du jest fakt, że ustala on dokładnie warunki pracy młodocianych, a ich godzinę nauki zostają wliczone do czasu pracy. Ten fakt stworzył odpowiednie warunki dla kształcenia się młodocianych bez uszczerbku ich zarobków. Godnym podkreślenia jest dokładna omówienie w nowym układzie zbiorowym akcji społecznej.

Równocześnie z przeprowadzeniem reformy płac zostały zlikwidowane również nieuzasadnione niskie normy, które dotychczas nie pozwalały na właściwe obliczenie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych oraz hamowały wzrost wydajności.

Związki zawodowe, rady zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych w ciągu dwóch miesięcy wykonały ogromną pracę, rewidując wszystkie dotychczasowe normy.

W rezultacie regulacji płac i norm metalowcy — oprócz ekwiwalentów otrzymują podwyżkę. Dla ilustracji można przy-

toczyć następujące cyfry: początkowo plan finansowy przemysłu metalowego przewidywał wysokość funduszu płac na rok 1949 na 20 miliardów zł. Po przeprowadzeniu nowej umowy zbiorowej fundusz ten wzrosł do 27-miu miliardów zł, z czego 4 miliardy stanowią wyrównanie za kartki żywnościowe i inne świadczenia, a 3 miliardy — efektywną podwyżkę zarobków.

Również bardzo charaktery-

styczną cechą nowej umowy jest poważny wzrost płac pracowników najmniej uposażonych.

Najniższa płaca wzrosła obecnie do 8.500 zł.

Sądze, że dzięki nowej umowie będziemy mogli otrzymać nowe miliony kilowatogodzin ponadplanowej produkcji, przy równoczesnym dalszym podwyższeniu poziomu życiowego klasy robotniczej.

Robotnicy przemysłu elektrotechnicznego witają z uznaniem nową umowę zbiorową

Dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przem. Elektrotechnicznego inż. T. Zarnecki udzielił następujących wyjaśnień, dotyczących nowego układu:

Nowa umowa przewiduje dla pracowników fizycznych 9 grup uposażenia, zamiast do tychczasowych 16-tu oraz 12 grup dla pracowników umysłowych. Stawki pracowników fizycznych podzielone zostały na dwie kategorie: przy systemie akordowym — stawki te są nieznacznie wyższe, niż przy systemie dniówkowym. Ma to na celu zachęcenie pracowników do pracy akordowej.

Podkreślić również należy znacznie większą prostotę i przejrzystość nowego akordowego systemu płacy, który zastępuje cały wachlarz dotychczas obowiązujących dodatków wyrównawczych — jedną litą i wyższą płacę podstawową.

Nowy układ zasadniczo zreorganizował kwestię wynagradzania usprawnienie produkcyjnych. Niezależnie od stosowania regulaminu premiowania usprawnień, wydane przez Departament Techniczny MP 4 H. pracownik, który zgłosz-

usprawnienie będzie otrzymywał przez trzy miesiące specjalną zapłatę, związaną ze zwiększeniem produkcji wskutek usprawnienia.

Szczegółowo również omówiona jest kwestia wynagradzania wielowarstwotowców, czyli robotników pracujących na kilku maszynach. Nowa umowa stwarza pomyślnie warunki dla rozwoju tego ruchu. W trosce o nowy narybek fachowców znacznie podniesiono zostały stawki wynagrodzenia dla uczniów. Najwyższa stawka uczniowska wynosi obecnie 26 zł za godz. zamiast dotychczasowych 6 zł.

Niezmiernie ważną cechą nowego układu jest fakt, iż powstał on w wyniku współpracy szerokiej rzeszy przodowników pracy i specjalistów w dziedzinie norm i plac. Referowanie projektu umowy aktywności zakładów pracy oraz rzeczowe dyskusje pozwoliły uwzględnić w pracach Komisji opracowującej układ ok. 30-tu poprawek, wysuniętych z terenu. Dlatego też układ stanowi istotną dzwignię podniesienia wydajności pracy, a przez to i dobrobytu mas pracujących.

Dwa wymowne zestawienia

Dobrobyt i kultura rosną w krajach demokracji ludowej —

farzmo gospodarcze państw zmarshallizowanych potęguje nędzę i bezrobocie

Narody krajów zmarshallizowanych wspominają z gorączką rok ubiegły. Ujarzmienie gospodarcze i polityczne tych krajów, posłuszne wleczenie się ich rządów w ogonie awanturycznej polityki amerykańskiej spowodowało zachwianie się podstaw jakiegokolwiek normalnego życia gospodarczego i pogłębiło trudności powojenne. Przemysł i rolnictwo w krajach zmarshallizowanych coraz bardziej chyli się ku upadkowi. W szybkim tempie wznosi się bezrobocie, wskutek czego w Europie Zachodniej 20 milionów ludzi (łącznie z członkami rodzin) już obecnie skazanych jest na nędzną vegetację.

Masy pracujące Francji i Anglii nie mają żadnych podstaw do optymizmu. Zarów no czteroletni plan angielski, który sama prasa angielska nazwała „poępnym dokumentem”, jak brzyt francuski na rok 1949, oznaczają dalsze pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących tych krajów. Angielskim masom pracującym ofiarowano m. in. tytułem „podarunku gwiazdkowego” zawiadomienie, że z dniem 1-go stycznia norma przydziału bekonu zostanie ograniczona do jednej uncji (25 gramów) tygodniowo.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja w krajach demokracji ludowej. W krajach tych stalem wzrósł poziom produkcji przemysłowej towarzyszyło w roku ubiegłym stałe podnoszenie się poziomu realnej płacy zarobkowej. W Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech realna płaca zarobkowa robotników i urzędników przekroczyła poziom przedwojenny. Na Węgrzech np. poziom życiowy mas pracujących przekroczył poziom przed wojennym o 20—25 proc., w Rumunii realna płaca zarobkowa wzrosła 1,5-krotnie. Podniósł się również znacznie poziom realnej płacy zarobkowej w Bułgarii i Albanii.

Dzięki pomysłnej odbudowie i rozwojowi gospodarki na rodowej, dzięki obfitym urodzajom w r. 1948 stale się polepsza zaopatrzenie ludności tych krajów w artykuły pierwszej potrzeby. W porównaniu z rokiem ubiegłym ludność węgierska spożyła obecnie dwa razy więcej cukru i mleka, trzy razy więcej produktów mięsnych, półtora raza więcej piwa, sera i tytoniu.

Przed wojną w krajach Europy Wschodniej i południowo-wschodniej szalało maso we bezrobocie. Obecnie wskutek wspaniałego rozwoju budownictwa, a przede wszystkim rozwoju gospodarki narodowej na planowanych zasadach, powstała konieczność zatrudnienia nie tylko głów rodzin robotniczych, ale i wielu zdolnych do pracy członków rodzin. Toteż problem bezrobocia zniknął tu bezpowrotnie.

W krajach demokracji ludowej przeznaczają się wielkie sumy na potrzeby społeczne i kulturalno-oświatowe mas pracujących, na budownictwo mieszkaniowe, na ubezpiecze-

nia społeczne i ochronę zdrowia.

W każdym z tych krajów setki tysięcy pracowników spędza wczasy w uzdrowiskach, sanatoriach i domach wypoczynkowych. Tak np. w Rumunii przeszło 100 tysięcy robotników i urzędników spędziło w roku 1948 urlop w sanatoriach i domach wypoczynkowych, przy czym z bezpłatnego leczenia w uzdrowiskach skorzystało przeszło 50 tysięcy pracowników. Rząd we-

gierski ze swej strony wyasygnował już fundusze na wczasy dla 200.000 osób.

Co się tyczy ubezpieczeń społecznych, to w Bułgarii uchwalono niedawno ustawę, w myśl której nowy system ubezpieczeń obejmie 5 milionów obywateli bułgarskich. Na leczenie ludności pracującej rząd bułgarski wydaje obecnie 9 razy więcej, niż trzy lata temu.

Na zakończenie kilka danych z dziedziny kulturalno-oświatowej. W ciągu ostatnich

czterech lat w Bułgarii otwarto 1.100 szkół elementarnych, ilość szkół średnich wzrosła w dwójnasób. Ilość słuchaczy wyższych uczelni wzrosła z 12 tysięcy do 45 tysięcy. Założono przeszło 160 gimnazjów wieczorowych dla dorosłych. W Rumunii ilość wydziałów w wyższych uczelniach wzrosła z 44 do 130. W Albanii, gdzie przed wojną 83 proc. ludności stanowili analfabeci, założono gestą sieć kursów i kół dla likwidacji analfabetyzmu. Obecnie powstają w tym kraju pierwsze uczelnie wyższe i instytuty naukowo-badawcze.

Wszystkie te fakty świadczą że narody krajów demokracji ludowej osiągnęły w minionym roku poważne sukcesy w dziedzinie dalszego podnoszenia poziomu życia i kultury najszerzych mas pracujących.

T. W.

Wiedza w służbie gospodarki

Instytuty Naukowo-Badawcze podnoszą rozwój przemysłowy Polski

INSTYTUTY NAUKOWO-BADAWCZE PRZEMYSŁU były formą pracy naukowej nieznaną niemal w Polsce przedwojennej. Instytutów takich posiadałaby należałoby dwadzieścia: chemiczny i geologiczny. Niedoceniane, nie miały one w kapitalistycznej Polsce warunków należytego rozwoju. Dopiero rząd ludowy, doceniając znaczenie, jakie dla uprzemysłowienia kraju ma ścisła WSPÓŁPRACA NAUKI Z PRZEMYSŁEM — i w celu stworzenia realnych podstaw dla prowadzenia prac naukowo-badawczych, związanych z produkcją przemysłową — powołał do życia OSIEM INSTYTUTÓW GŁÓWNYCH.

Są to Instytuty: metalurgii, odlewnictwa, mechaniki, elektrotechniki, chemii przemysłowej, lotnictwa, pracy, włókiennictwa, paliw naturalnych. W wypadku większego zróżniczkowania pewnych przemysłów — Instytuty Główne tworzą w swoich ramach instytuty specjalne, przewidziane do prowadzenia badań w zakresie danej specjalności.

Instytutów takich jest również 8. Czynnych instytutów mamy więc w chwili obecnej 16, 10 zaś znajduje się w stadium organizacji. Między innymi powstaje Instytut Przemysłu Spożywczego (który wejdzie w skład Instytutu Chemii Przemysłowej), Instytut dokumentacji i informacji technicznej, a także tworzyw organicznych (masy plastycznej).

Instytuty, powołane do obsługi przemysłu — służą naszemu przemysłowi w kierunku przystosowania użytkowego zdobyczy naukowych. Uprawniają metody pracy, inicjują nowe działy produkcji i współpracują ze szkołami wyższymi, prowadzą wreszcie dokumentację i informację naukową i techniczną.

Jeśli chodzi o dotychczasowe osiągnięcia Instytutów, to np. Instytut Naukowo-Badawczy Chemii przekazał przemysłowi 59 opracowanych większych tematów i zadań, w szczególności dotyczących ustalenia warunków otrzymania produktów i półproduktów drogą syntezy kontaktowej. Prócz tego pracowano przy uruchamianiu produkcji szeregu garbników syntetycznych, których produkcja w drugim półroczu r. ub. wyniosła 140 milionów zł.

Instytut Badawczy Metalurgii opracował metody produkcji czystego manganu z ubogich rud krajowych, oraz podwyższenia trwałości wałców i wlewnic w wyniku czego średnie zużycie zmniejszyło się o 25 proc.

Instytut Geologiczny przeprowadzał poszukiwania ropy i gazu na Przedgórzu Karpat i w górach Świętokrzyskich, a także badania złóż soli potasowych w rejonie Kłodawy. Przeprowadzono ponadto badania ogólne zasobów złóż bogactw naturalnych: węgla, ropy, gazów ziemnych, soli rud i kruszców.

Instytut Włókiennictwa opracował metody produkcji włókien sztucznych i syntetycznych, uszlachetniania włókna, badania nad nowymi rodzajami włókien i barwników w oparciu o surowce krajowe. Instytuty posiadają w chwili obecnej dwa i pół tysiąca pracowników, rozporządzają zaś 38 placówkami terenowymi, o łącznej liczbie 173 pracowników i laboratoriów. Bibliotek mają 22 o 92 tysiącach tomów. Są to poważne osiągnięcia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że prace zaczynały Instytuty dostawnie z niczego.

Trujące konserwy amerykańskie

Jak to już donoszono wielokrotnie, dostarczane w ramach „pomocy” marshallowskiej, tuszce spowodowały liczne wypadki zatrucia w różnych krajach. Obecnie dziennik austriacki „Oesterreichische Volkstimme” zamieścił znowu wiadomość o licznych wypadkach chorób żołądka i jelit w okręgu Liesing po spożyciu chleba ze szmalcem amerykańskim. W ubiegłym tygodniu podobne wypadki zanotowano w miejscowości Sankt Marks. Objawy choroby wskazywały na zatrucie zielonym, długo przechowywanym tłuszczem. Ilość wypadków jest znaczna.

Nie po raz pierwszy występują zatrucia po spożyciu amerykańskich konserw, tuszców oraz innych towarów. Produkty te były bowiem magazynowane przez długie lata, czasem nawet przez całą wojnę w USA, a obecnie w ramach „pomocy” zostały one „wspañialomyślnie” dostarczone Austrii.

PZPR wyrazem rewolucyjnej dojrzałości klasy robotniczej Echa zagraniczne Wielkiego Kongresu

Senator Mauro Scoccimaro, który z ramienia Partii Komunistycznej Włoch był obecny na Kongresie Zjednoczeniowym, udzielił dziennikowi „Unita” wywiadu, w którym dzieli się swoimi wrażeniami z Kongresu i dokonuje oceny jego znaczenia.

Senator Scoccimaro określa Kongres jako niezmiernie doniosłe wydarzenie polityczne, które oznacza przejście do nowej fazy rozwoju nie tylko w ruchu robotniczym ale i w życiu całego narodu polskiego. Senator Scoccimaro zwraca uwagę na atmosferę entuzjazmu, w jakiej odbył się Kongres, oraz na wspaniałe wyniki przedkongresowego współzawodnictwa pracy.

Polski 3-letni plan odbudowy — zaznaczył senator Scoccimaro — zbliża się ku końcowi i obecnie przygotowuje się plan 6-letni, który ma na celu przekształcenie Polski w kraj o wysoko rozwiniętym przemyśle oraz podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas.

Charakteryzując polityczne znaczenie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, senator stwierdził, że wydarzenie to utwierdza polską klasę robotniczą w jej kierowniczej roli w narodzie. Członkowie obu jednoczących się partii doszli jednomyślnie do wniosku, że marksizm-leninizm jest najlepszym drogowskazem dla klasy robotniczej w realizacji tych wielkich zadań, do których powołana ona została przez historię. Nowa Partia jest wyrazem dojrzałości i świadomości rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej.

a równocześnie definitywnej klasycznej prawniczej ideologii socjalistycznej — demokratycznej i tendencji oportunistycznych.

Na Kongresie Zjednoczeniowym wyzawało się przekonanie, iż zwyciężą siły pokoju. Uczestnicy Kongresu zama-

nifestowali swą czujność wobec intryg imperialistów oraz swe głębokie zaufanie do Związku Radzieckiego.

Delegacje zagraniczne, które wzięły udział w Kongresie, pozostają pod wrażeniem manifestacji międzynarodowej so-

lidarności proletariatu. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza postawiła sobie za cel, by z szlachetnej tradycji międzynarodowego proletariackiego uczynić normę życiową dla całego polskiego narodu.

(w)

„Stare i Nowe” Parę słów o Lucjanie Rudnickim

Przed niewielu dniami doniosły komunikaty prasowe, że laureatem przyznanej po raz pierwszy w nowej Polsce Ludowej Państwowej Nagrody Literackiej został Lucjan Rudnicki za książkę „Stare i Nowe”.

Udział ten najwyższego — jak dotąd — odznaczenia, jakie ustanowiło państwo dla pisarza, właśnie Lucjanowi Rudnickiemu, właśnie autorowi książki „Stare i Nowe” ma swoje szczególne, głębokie znaczenie, którego wymowa nie powinna być przeoczona.

Kim jest Lucjan Rudnicki i czym jest jego dzieło?

Rudnicki — to człowiek już niemłody, dziecko plebejskiej nędzy i sam przez wiele, wiele lat robotnik fabryczny, czynny członek SDKPiL a po tym KPP. Jego życie — to droga i twarzą droga zmagania i walk, klasyczna — można rzec — droga społecznego awansu świadomego swojej klasowej sytuacji polskiego proletariatu pomiędzy latami na przełomie XIX i XX stulecia a dniami dzisiejszym. Rudnicki nie jest literackim debiutantem. Z biograficznych o-

nim informacji wiemy, że już po pierwszej wojnie światowej napisał i opublikował powieść p. t. „Odrodzenie”, która została przez ówczesną reakcyjną cenzurę skonfiskowana. Charakterystyczne światło rzuca na tendencje pisarskich wysiłków Rudnickiego i ten fakt, że „Odrodzenie” przetłumaczone wtedy na język rosyjski i niemiecki, ukazało się za granicą, zdobywając sobie uznanie. Następną książką Rudnickiego był zbiór opowiadań pod wymownym tytułem „Republika demokratyczna”.

Nie znamy tych pierwszych prac pisarskich Rudnickiego i trudno nam na razie o nich mówić. Faktem jest, że ich autor — skłócony z cenzuralnymi warunkami w międzywojennym dwudziestoleciu — zaniechał po tym, jeśli nie pracy literackiej, to przynajmniej dalszego publikowania swoich utworów, poświęcając się działalności społeczno-politycznej i publicystycznej.

Życie i działalność Lucjana Rudnickiego jest więc typowym i charakterystycznym obrazem doli i niedoli robotniczego losu, doli i niedoli po-

stepowego pisarza w Polsce wczorajszej, a nawet onegdajszej, i co więcej — jest interesującym wyrazem rozwojowych tendencji i ambicji nurtujących od dziesiątków lat polską klasę robotniczą.

„Stare i Nowe” — rzecz, nad którą Rudnicki rozpoczął pracę już w 1927 r. a napisał ją, na nowo i ostatecznie, dopiero w dzisiejszej Polsce — jest właśnie literacką próbą ujęcia tego obrazu i tych tendencji. Rudnicki nadał swojej książce formę pamiętnika. Dało to niektóremu czytelnikom okazję do zakwestionowania artystycznego — literackiego charakteru jego dzieła. Nie fałszywego. Rozległość obrazu życia kreslonego przez autora pamiętnika, surowy i niezwykle plastyczny charakter jego stylu, realizm — te wszystkie cechy dzieła Rudnickiego podnoszą jego książkę do godności pierwszej, sześciu lat próby eposu polskiej klasy robotniczej. Prawie bez żadnej przesady jest w utworze Rudnickiego coś z realizacji mickiewiczowskiego warunku twórczej powagi, wyrażonego słowami wielkiego mistrza eposu: „Ja rymów nie dobieram, ja wierszy nie składam, takiem wszystkim napisał, jak tu do was gadam”.

I to właśnie, że ten autor i takie dzieło zyskało najwyższe dzisiaj odznaczenie w Polsce ma głęboką wymowę niebylejakiego dla nas kulturalnego wydarzenia — wydarzenia o znaczeniu drogowym dla dalszego rozwoju piśmiennictwa pięknego w nowej Polsce.

Napewno po Lucjanie Rudnickim — w ślad za nim — przyjdą drudzy, którzy podjęte przez niego pisarskie zadanie prowadzić będą dalej, doskonaląc je coraz bardziej. Nie wydaje się jednak, aby wśród współczesnych polskich epików wydarł mu któkolwiek pierwszeństwo w zaszczytnej wiarogonności „nowem” do polskiego piśmiennictwa pięknego w dniach zwycięstwa polskiej klasy robotniczej u progu budownictwa socjalistycznej kultury w Polsce.

I dlatego książka Rudnickiego — nawet z jej artystycznymi niedostatkami, tak właśnie charakterystycznymi dla drogi pisarskiego wysiłku i osiągnięcia jej autora — witamy z radością i triumfem.

Stanisław R. Dobrowolski

Na półce z książkami

Powieść o nowej Łotwie

twórców i budowniczych sprawiedliwego ładu społecznego, występują również w powieści zwolennicy przeszłości, którzy kłopotliwie czepiają się egoistycznych, przeżytych zasad władania i posiadania, i pragną — nawet w ustroju radzieckim pozostawać na uboczu od życia gromady, w wąskim kręgu ściśle osobistych dążeń i interesów.

Podział ziemi, dokonany przez władzę radziecką, powoduje wielki zwrot w świadomości chłopów łotewskich. Robotnicza towarzysza Emma Sietnis widzi w tym początek nowego życia dla siebie i swoich dzieci. Prosi ludzi zacy nają rozmyślać o nowych warunkach nędznego dawniej bytu i dochodzą do wniosku, że tylko socjalistyczny ustrój może im dać szczęście.

Znaczenie powieści Anny Saakse polega przede wszystkim na tym, że autorka ukazała całą wielkość, ale i trudność zadań, stojących przed komunistami: muszą oni nie-

tylko obudzić wśród ludu zrozumienie i sympatię dla zasad socjalistycznej przebudowy kraju, ale również — powołać do życia i zmobilizować twórcze siły zwykłych „szarych” ludzi, zachęcić ich do aktywnej działalności naukowej i działać jak przy stol obywatelom państwa radzieckiego. Działacze komunistyczni Ozol, Bauska, Elza Janson i inni wzbudzają w masach ludowych społeczny stosunek do wspólnej sprawy i wspólnego mienia. Szukają oni, dobierają i wychowują nowych kierowników życia politycznego i gospodarczego.

Ale wespół z ludem, ucząc go i wychowując wzrastają i uczą się przywódcy — komuniści, Ozol, Bauska, Elza — są to właściwie nowicjusze w twórczej lecz skomplikowanej pracy politycznej. Porają się nieraz z trudnościami, nie raz też popełniają błędy i po myłki. Doświadczenie rozdziel w walce z wrogami nowego porządku, z tępotą i nie-

pewnością wahających się, z nieoglednością przyjaciel. Młodzi bohaterowie powieści odnoszą się jednak do własnych błędów z ścią komunistycznym, nieprzejędaniem, krytykują je, odsłaniają śmiało ich przyczyny uczą się na własnych błędach, a co najważniejsze — starają się im zapobiegać.

Herolczna walka o socjalistyczną przebudowę wsi łotewskiej, zasady opór wrogów klasowych, którzy z bronią w ręku występują przeciwko aktywistom — oto życiowa szkoła młodych komunistów.

Choć powieść Anny Saakse grzeszy pewnymi niedostatkami, a zwłaszcza rozwlekłością w partiach informacyjnych i opisowych, te braki jednak nie osłabiają w poważniejszej mierze ogólnych wartości utworu. Twórczość ta, głównie w tym, że młoda autorka potrafiła, umiała znaleźć i pokazać nowego bohatera dzisiejszej rzeczywistości łotewskiej, z ta lentem i umiejętnością odosi nia przed czytelnikiem narodził socjalistycznego człowieka — obywatela wsi łotewskiej.

2 D.

W czasopiśmie radzieckim „Nowy Mir” („Nowy Świat”) ukończono druk powieści łotewskiej, autorki Anny Saakse pt. „Wzwyż”. Tematem są po wojenne losy Łotwy i jej pracowatego ludu. Autorka przed stawia zasadniczą przebudowę wsi łotewskiej, w związku z ustawami rolnymi z lat 1944 — 45, oraz — tworzenie pierwszych gospodarstw w zespołowych. Widzimy tu, jak młodzi chłopcy, którzy dawniej byli w niewoli u bogatych „kulaków”, a następnie w jarzmie hitlerowskich najazdów, zaraz po oswobodzeniu Łotwy, dzięki wysiłkom organizatorskim partii komunistycznej, wstąpili zdecydowanie na drogę przeobrażeń socjalistycznych.

Anna Saakse, zwracając swe pisarskie spojrzenie ku dziełom losom narodu łotewskiego, uwydatnia konieczność i nieodzowność wielkich przemian społeczno-gospodarczych. Autorka opisuje też wpływ tych przemian na bieg życia jednostek, wskazując, jak tworzy się nowy człowiek — pan własnego losu, jak dzielnie i pewnie prosi ludzie pomagają budować nowe socjalistyczne życie. Obok tych

Trybuna Młodych

Młodzież polska z entuzjazmem przyjęła uchwały Kongresu Zjednoczeniowego. U boku PZPR młodzież polska będzie walczyć o ich realizację

Po Wielkim Kongresie

Wraz z całą polską klasą robotniczą młodzież Z. M. P-owa w radosnym nastroju przeżywała kongresowe dni. Przeżywała je jeszcze z większym entuzjazmem niż swoje lipcowe święto Jedności. Donośność i waga historyczna zjednoczenia polskiej klasy robotniczej przewyższa bowiem największe wydarzenia w dziejach narodu polskiego, w dziejach klasy robotniczej, która jest już dziś awangardą, wiodącą nasz naród do świetlanej, socjalistycznej przyszłości.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powiedział Bolesław Bierut zagajając obrady Kongresu — chce być myślą, natchnieniem, dumą, drogowskazem i sumieniem naszego narodu“.

Oto dlaczego rzesze ZMP-owskie z niebywałym entuzjazmem i radością szły na spotkanie Kongresu, niosąc mu swój młodzieżowy czyn.

Z. M. P-owej zdawali sobie sprawę z tego, że czyn ten będzie olbrzymim wkładem w dzieło, jakie podjęła się budować Partia, a przy jej boku nasz Związek.

„Trybuna“ nie była w stanie pomieścić wszystkich meldunków o młodzieżowym czynie przedkongresowym na terenie Łodzi i Województwa. Meldunków tych napływały setki z miast i wsi, z wielkich i małych zakładów przemysłowych, z instytucji i przedsiębiorstw, ze szkół najbardziej nawet zapadłych wiosek — wszędzie, gdzie tylko działa Koło ZMP. Tysiące dodatkowych metrów tkanin, nowe odcinki poprawionych dróg, wsie radiofonizowane przez młodzież z PSTP w Łodzi, uporządkowanie wielu placów i ulic, wreszcie imponujący przebieg ZMP-owskiego biegu sztafetowego przez Łódź i województwo — to wszystko najdobitniej zobrazowało stosunek członków naszej organizacji do Kongresu Zjednoczeniowego.

Spośród delegatów na Kongres młodzież ZMP-owska szczególnie serdecznie zęga

Przewodniczący Koła zamyka zebranie. Koleżanki i Koleżki powstają z miejsc. Na młodych twarzach daje się wyraźnie zauważyć przemęczenie, jak gdyby po całodziennych pracach. Nic dziwnego — półtorę godzinę trwał poważny referat, przeszło godzinę dyskusja, ileż tam jeszcze minut omawiano sprawy organizacyjne, oświatowe — wszystko to wymagało od uczestników zebrania intensywnej pracy umysłu, uwagi i skupienia. Naraz jeden z zebranych podsunął projekt: „A może, koleżdy, zaśpiewamy na zakończenie?“

Krótkie podanie tonu i cała sala zatrzęsła się od gromkiego śpiewu. Twarze śpiewających stają się rumiane, pojawiają się na nich uśmiech zado wolenia, radości... Przemęczenie — ani śladu.

Albo inny przykład. Na kole fabrycznym odbywa się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Z referatem wystąpił kolega z Zarządu Łódzkiego ZMP, później przemawiał przewodniczący koła, po paru słowach mówią przedstawił dyrekcji. Rady Zakładowej, Związków Zawodowych. Długo trwa część oficjalna. Znowu z tym samym przemę-

ła delegata Łodzi, zasłużonego działacza młodzieżowego, kol. Jana Jabłońskiego, przewodniczącego Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

Zawiązy on do Warszawy uczucie, pragnienia i rewolucyjną myśl łódzkiej młodzieży.

W chwili otwarcia Kongresu tysiące ZMP-owców, zgromadzonych na akademiiach, z przejęciem słuchało słów Prezydenta Bolesła-

wa Bieruta, które z mocą i radością rozbrzmiewały z głośników radiowych, budząc wśród młodzieży powszechny entuzjazm, gorące pragnienie i twardą wolę wspólnego marszu do wytkniętego przez Kongres celu.

W liście Zarządu Głównego ZMP do Prezydium Kongresu między innymi czytamy:

„Wychowując się na rewolucyjnych tradycjach, które

legły u podstawy Zjednoczonej Partii Robotniczej — zapoznając się z jej przodującą ideologią — biorąc czynny udział w realizacji wytyczonego przez partię planu gospodarczej, kulturalnej i moralnej przebudowy kraju i człowieka — poprowadzimy młodzież polską do urzeczywistnienia dumnego celu pokoleń ludu pracującego — do budowy ustroju socjalistycznego“.

Współdziałaj w budowie ustroju socjalistycznego, a przede wszystkim współdziałaj w wykonaniu planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — w wielkim planie 6-letnim — oto nasze nowe zadanie. Młodzież polska to zadanie wykona.

J. Aniol

Wszystkie koła biorą udział...

Konkurs recytatorski Wydziału Oświatowo-Szkoleniowego Zarz. Woj. ZMP

Sprawa czytelnictwa zarówno w kołach fabrycznych jak i wiejskich ZMP, a szczególnie właśnie wiejskich jest sprawą niezwykle ważną. Nie chodzi bynajmniej tylko o czytelnictwo prasy organizacyjnej, jakkolwiek i to jest rzeczą niezwykle ważną. Czytelnictwo w kołach ZMP — to stały kontakt z książką, to znajomość literatury polskiej, znajomość naszych prozaików i poetów tak czasów przeszłych jak i współczesnych.

Z akcją czytelnictwa łączy się życie świetlicowe na poszczególnych kołach młodzieżowych. W okresie zimowym jest zwykle najwięcej czasu, szczególnie wieczorami, które można z powodzeniem wyzyskać dla prac świetlicowych i dla czytelnictwa. Miło jest wtedy i przyjemnie zebrać się w jasnej, ciepłej świetlicy i słuchać czytanej przez kogoś głośno książki a później dyskutować nad jej treścią.

Bo czytać to jeszcze nie wszystko. Trzeba umieć czytać tak; aby z każdej przeczytanej książki wyciągnąć odpowiednie wnioski i korzyści dla siebie. Ważną rzeczą jest znajomość całokształtu twórczości autora

książki, ważną rzeczą poznać w niej problematykę. Jednym z kroków, zmierzających do propagandy czytelnictwa wśród młodzieży jest ogłoszony przez Wydział Oświatowo-Szkoleniowy ZW ZMP w Łodzi wielki konkurs recytatorski, który objął setki ZMP-owców. Konkurs polega na tym, że na terenie poszczególnego koła przeprowadza się eliminacje recytatorskie przy współdziałaniu wszystkich chętnych. Recytowane mają być dowolne utwory prozaików lub poetów. Po eliminacjach na kole, najlepsze go recytatora wywala koło na eliminacje powiatowe. Tam znów typuje się najlepszych i oni wchodzi jak gdyby do „finału“ konkursowego, który odbędzie się już w Łodzi w Zarządzie Wojewódzkim ZMP.

Dla zwycięzców konkursu Wydział Oświatowo-Szkoleniowy przygotował cały szereg cennych nagród w postaci książek i całych kompletów bibliotecyjnych. W załączeniu do materiałów instrukcyjnych odnośnie konkursu na Wydział Oświatowo-Szkoleniowy przesłał materiały recytatorskie składające się z utworów poetyckich wybitnych pisarzy proletariackich.

Wskazane zostały również źródła materiałów, z których uczestnicy konkursu mogą korzystać, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości naszego wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza, z którym zapoznać się muszą jak najszerzej rzesze naszej młodzieży.

Konkurs recytatorski to jeden z akcji prowadzonych obecnie przez Wydział Oświatowo-Szkoleniowy ZW ZMP, a mających na celu wciągnięcie do czytelnictwa jak najszerszych rzesz młodzieży, która przez kontakt z książką rozszerzy swe horyzonty myślowe, uzbudzi się w nowy zapas wiedzy i pozna największe skarby naszej narodowej kultury.

W konkursie tym nie powinno zabraknąć ani jednego koła ZMP. Do konkursu stanąć winny szczególnie koła wiejskie, których jednym z ważniejszych zadań jest prowadzenie wielkiej ofensywy kulturalnej i walka z ciemnotą oraz zacofaniem. A czytelnictwo jest właśnie jedną z najpoważniejszych i najbardziej skutecznych dróg prowadzących do osiągnięcia tego celu.

Oracz

Z pieśnią i muzyką

„Wyszliby członkami zebrań, gdyby orkiestra koła nie dała w części artystycznej „kawałków“ z zapalem przygotowanych na tę uroczystość.“

Pieśń i muzyka — to nieodzowne elementy, związane z naszą pracą organizacyjną. One wnoszą do szeregów ZMP radość życia, uśmiech zadowolenia, piękno i rozrywkę po móżolnej pracy. Problem ten jest szczególnie ważny dziś, kiedy na młodzieży niejednokrotnie jeszcze daje się zauważyć ślady koszmarnych lat wojny, która wyrwała się głęboko w jej psychikę, pozostawiając na młodych twarzach smutek i przygnębienie.

Oto dlaczego kładziemy nacisk na organizowanie przy kołach fabrycznych i szkolnych lub też przy dzielnicach zespołów muzycznych i chórow ZMP. Przy Zarządzie Łódzkim naszej organizacji od szeregu miesięcy istnieje chór i orkiestra dęta oraz zespół harmonistów. Tak chór jak i orkiestra posiadają już swoją tradycję. Udział w pochodzie pierwszomajowym w ub. r. na Kongresie we Wrocławiu, na Centralnej Akademii z o-

kazji Świątowego Dnia Młodzieży i wiele drobniejszych występów przysporzyły naszym muzykom i śpiewakom popularność wśród łódzkiej młodzieży.

Daje się odczuwać brak klarowności i trąbkarzy, musimy ciągle werbować nowych kolegów, kształcić i wychowywać narybek, aby orkiestra mogła stale się rozwijać — dzielić się swoimi bolączkami i osiągnięciami kierownik orkiestry kol. Maniński.

W rozmowie z członkami zespołu widzimy ich żal do pracy, chęć do nauki pomimo wielu trudności. Prosto z fabryki i warsztatu przyjeżdżają co drugi dzień do lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP i zawiąże ćwiczą.

— Napiszcie, kolego, do naszej „Trybuny“, niechaj chętni do muzyki koleżdy dowiedzą się, że mają możliwość razem z nami uczyć się i tworzyć dobrą ZMP-owską orkiestrę — zwraca się z prośbą przewodniczący koła ZMP przy zespole kol. Handzelewicz.

A warto spełnić jego prośbę. Bo wielu z pewnością kolegów, posiadających własną

trąbkę czy klarnet, harmonię lub skrzypce, pragnęłyby się uczyć grać zespołowo. I nie tylko przy Zarządzie Łódzkim ZMP, który posiada prawie wszystkie instrumenty, ale i przy kołach i dzielnicach powstałych amatorów zespoły muzyczne i chóry ZMP. Początek dała dzielnica Śródmiejska, w której kol. Skalska, studentka konserwatorium, bezinteresownie podjęła się prowadzić ośmioosobowy zespół. Poważną trudność w akcji tworzenia orkiestr i chórow stanowi brak instruktorów w szeregach naszej organizacji. Ale i tę przeszkodę stopniowo będziemy pokonywać.

Przy wydajnej pomocy Ludowego Instytutu Muzycznego uruchomiony został od dnia 3 stycznia br. ośmiotygodniowy kurs dla przodowników muzyki i śpiewu. Skierowani przez ZMP koleżdy i koleżanki ze wszystkich stron Polski po skończonym kursie w Łodzi wrócą do swoich kół, by tam krzewić kulturę muzyczną zarówno wśród ZMP-owców jak i wśród młodzieży niezorganizowanej.

J. A.

Młodzieżowe brygady kontrolne działają

Związek Młodzieży Polskiej broni interesów młodzieży rzemieślniczej

Na terenie województwa łódzkiego od pewnego czasu działają Młodzieżowe Brygady Kontrolne, których celem jest wgląd do poszczególnych zakładów rzemieślniczych i innych prywatnych przedsiębiorstw, zbadanie warunków pracy i bytu młodzieży rzemieślniczej i praktykującej, która bardzo często jest wyzyskiwana przez pracodawców i nie ma zapewnionych przysługujących jej ustawowo zabezpieczonych praw.

Na terenie naszego województwa działa 21 Młodzieżowych Brygad Kontrolnych, czyli że akcja ta jest prowadzona w każdym powiecie i w każdym mieście wydziałowym. Rozpoczęcie działalności poprzedziła odprawa pełnomocników przy udziale pełnomocnika wojewódzkiego, która odbyła się w Łodzi. W odprawie wzięli również udział Okręgowy Inspektor Pracy.

Do akcji Młodzieżowych Brygad Kontrolnych wciągniętych zostało 217-tu ZMP-owców z terenu całego województwa. W czasie swej dotychczasowej działalności Młodzieżowe Brygady Kontrolne skontrolowały ogółem 637 zakładów pracy, w wyniku czego stwierdzono, że w poszczególnych powiatach i miastach właściciele rzemieślniczych zakładów pracy i różnego rodzaju prywatnych fabryczek sprawowali swą władzę w stosunku do młodzieży u nich pracującej zupełnie samowolnie. Ze młodzieży to w bardzo wielu wypadkach zmuszona była pracować w nieodpowiednich warunkach higienicznych, ze pracodawcy nie przestrzegali prawa młodzieży do urlopów i wypoczynku. Uczniowie i praktykanci w wielu wypadkach nie byli w ogóle meldowani i ubezpieczeni, nie zawiane były bardzo często umowy o pracę i nie wykazano w Urzędach Skarbowych rzeczy wistej liczby zatrudnionych.

We wszystkich tych wypadkach Młodzieżowe Brygady Kontrolne wkraczały twardo i zdecydowanie i brały w obrobie interesy młodzieży rzemieślniczej i odbywającej praktykę.

Na terenie powiatów i miast wydziałowych z Młodzieżowymi Brygadami Kontrolnymi współdziałała Obwodowa Inspektorzy Pracy.

Jeśli chodzi o młodzież rzemieślniczą zorganizowaną, to dotychczas w szeregach ZMP na terenie województwa łódzkiego grupuje się 1302 kolegów, zorganizowanych na terenie poszczególnych powiatów i miast. W czasie akcji Młodzieżowych Brygad Kontrolnych na terenie 5-ciu powiatów urzędowo masówki dla młodzieży rzemieślniczej, na których były omawiane z dania Młodzieżowych Brygad Kontrolnych i rola Związku Młodzieży Polskiej.

Młodzieżowe Brygady Kontrolne działają. Są one jednym jeszcze dowodem, że Związek Młodzieży Polskiej broni interesów całości młodzieży, że nie jest nam obcy los młodzieży niezorganizowanej, że wszędzie tam, gdzie jeszcze ma miejsce wyzysk człowieka pracy ZMP ingeruje w sposób bezwzględny i bezkompromisowy.

Musi skończyć się okres eksploatacji i wyzysku młodzieży. Różni panowie — właściciele prywatnych fabryczek i zakładów przemysłowych, wszechmocni majstrowie muszą wiedzieć, że skończyły się czasy ich samowoli, że młodzież sama, w oparciu o przemyśl i prawa, nadane jej przez państwo Demokracji Ludowej może i potrafi bronić swych interesów.

* * *

W Łodzi Młodzieżowe Brygady Kontrolne warunków pracy działają przy 10-ciu Zarządach Dzielnicowych ZMP. Brygada składa się z 5-ciu lub 6-ciu trójek, w zależności od rozmiaru terenu na którym działa. Każda trójka wykonuje swoje czynności na podstawie zezwolenia Inspektoratu Pracy ZG ZMP. Ogółem w akcji kontrolnej bierze udział 160 ZMP-owców, którzy zadawalająco zastępują Inspektorów Pracy. Dotychczas przeprowadzono 186 inspekcji warunków pracy. W wyniku tych inspekcji stwierdzono, że prawa młodzieży do specjalnych, zdrowotnych warunków pracy, do skróconego czasu pracy są w sektorze prywatnym albo przez poszczególnych właścicieli przedsiębiorstw nie honorowane, albo też mocno zagrożone.

W wytwórni cukrów „Korona“ przy ul. Zawadzkiej 15 4 młodocianych pracowników nie uczesza do szkoły, w firmie H. Grynbaum i s-ka, Piotrkowska 20, Brygada Kontrolna spotkała się z tym samym zjawiskiem. W wytwórni wyrobów dziewiarstkich „Trykot“ przy ul. Jaracza 40 są niedostateczne warunki bezpieczeństwa pracy (brak osłony na pas transmisyjny, brak kapy ochronnej na przełączniku).

W zakładzie szewskim ob. Bomby Waclawa, ul. Piotrkowska 81, brak jest higienicznych warunków pracy, młodzioci pracownicy są zatrudnieni od godziny 8-jej do 19-jej.

A oto co pisze nasza Brygada Kontrolna o przeprowadzonej kontroli w zakładzie ślusarskim przy ul. Daszyńskiego 33, którego właścicielami są: Polaczek, Kubiak i Kaczmarek: „Pracownicy zakładów nie otrzymują ubrań ochronnych, wynagrodzenia za stółkę. Z poszczególnych wypowiedzi zauważyliśmy, że wykorzystywani są do prac, do wykonywania których nie są zobowiązani, jak posyłki, by najmniej nie związane z pracą zawodową“.

W piekarni przy ul. Targowej 16, której właścicielem jest Maria Antoniewska nasza Brygada stwierdziła: „Dziewczynka licząca lat 15 (a więc dziecko) jest przyjęta jako pomocnica domowa. Pracuje nieokreśloną ilość godzin, do szkoły nie chodzi“.

Takich przykładów można by przytaczać dziesiątki. Charakterystycznie one wyraźnie wielki wyzysk młodzieży pracującej w sektorze prywatnym. Niestety, częste są zjawiska, że młodzież nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka krzywdę ją spotyka i że ma możliwość dopominać się o swoje prawa. Zadaniem naszej organizacji jest walczyć o to, by zlikwidować te na pół feudalne stosunki w rzemiośle. Trzeba, aby cała młodzież polska wiedziała i odczuwała, że skończyły się czasy wyzysku kapitalistycznego, że ZMP-owcy nie pozwolą na wyzyskiwanie ich kolegów

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Subota, dnia 8 stycznia 1949
Dziś: Seweryna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20—tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem” — 106
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” nieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1, tel. 217.

Konferencja kolejarzy - członków PZPR dokonała wyboru komitetu partyjnego

W lokalu ZZK w Kutnie odbyła się konferencja kolejarzy członków PZPR, na której dokonano wyboru Komitetu Kolejowego.

Na konferencję przybyli delegaci organizacji kutnowskiej na Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej, a mianowicie: werfel Roman oraz tow. Michałowska Franciszka, którzy zasiadli przy stole prezydijskim wraz z

tow. tow. Walczakiem Edwardem, Kurasem Bronisławem, Mazurkiewiczem Aleksandrem, Galecką Zofią, Szychulskim Antonim i Borowiakiem Janem.

Obrodam przewodniczył tow. Kierblewski Eugeniusz. Tow. Werfel wygłosił referat o Kongresie Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mówiąc o planie 6-letnim tow. Werfel kładzie szczególny nacisk na podniesienie produkcji rolniczej w kraju, przez dostarczenie wsi maszyn, traktorów, nawozów sztucznych, przebudowę struktur wsi na gospodarkę socjalistyczną. W realizowaniu tego ważnego zadania Polska Zjednoczona Partia Robotnicza odgrywa przodującą rolę, jako czołowy zorganizowany oddział klasy robotniczej.

Przemówienie tow. Werfela przyjęte zostało hucznie oklaskami i okrzykami na cześć PZPR i tow. Bieruta.

Tow. Michałowska Franciszka, pracownica PKP, delegatka na Kongres Jedności, mówiła o doniosłej roli kobiet w budowaniu ustroju socjalistycznego. „Od kobiet zależy, w jakim duchu wychowuje się przyszłe pokolenie. W Polsce mamy 12 milionów kobiet, jest to armia, która musi wziąć czynny udział w utrzymaniu pokoju, w budowie socjalizmu”. Na zakończenie tow. Michałowska zwróciła się z apelem do zebranych, aby do pracy partyjnej wciągali swe żony i córki.

W dyskusji nad referatami zabierali głos tow. tow. Puziak, Pęczek, Rojewski,

Kuras, Mazurkiewicz i Banasiak, którzy mówili o tragicznych skutkach rozbicia klasy robotniczej w okresie przedwojennym, oraz zwrócili uwagę na to, że sukcesy w realizacji planu 3-letniego osiągniemy przez współzawodnictwo pracy, które szczególnie silnie należy rozwijać w okresie realizowania przyszłego planu 6-letniego.

Dyskusję podsumował tow. Werfel, który stwierdził, że towarzysze kolejarze z wezła kutnowskiego za mało mówili o swych trudnościach w pracy partyjnej. Następnie przystąpiono do wyborów towarzyszy do Komitetu Kolejowego PZPR wezła kutnowskiego.

Komisja Skrutacyjna w składzie tow. tow. Pęczek Wacław, Kowalski Józef i Grad Jan, obliczyła wyniki głosowania. W skład Komitetu Kolejowego PZPR we-

szło 13 towarzyszy.

Sekretarzem Komitetu Kolejowego PZPR wybrany został tow. Kociemski Edward, zastępcą tow. Madan Edward.

Odsławianiem Międzynarodówki zakończono Konferencję. (b)

Komunikat SL

W sobotę 8 stycznia br. o godz. 17 w lokalu Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Kutnie przy ul. Stalina 29 odbędzie się walne zebranie członków Koła Grodzkiego SL w Kutnie.

Wędrowka po Polsce

110 TYSIĘCY HA jezior i stawów zarybiono w Lasach Państwowych

Na obszarze Lasów Państwowych znajduje się ponad 110.000 ha zarybionych jezior i stawów śródlądowych. Ponieważ wody śródlądowe są mniej wartościowe niż wody śródpolne i wymagają odłowienia rybostanu — administracja Lasów Państwowych uruchomiła 24 sztuczne wylęgarnie ryb oraz 9 ośrodków zarybieniowych.

Komunikat KP PZPR

W niedzielę 9 bm. o godz. 11 w świetlicy Pow. Rady Zw. Zawodowych w Kutnie odbędzie się konferencja wszystkich sekretarzy terenowych i fabrycznych PZPR z powiatu kutnowskiego.

Pod właściwą opieką lekarską

Organizacja ośrodków zdrowia w województwie łódzkim

Do września 1939 roku zagadnienie zdrowotności publicznej nigdy w naszym kraju nie było we właściwy sposób rozwiązywane. Znaczną część naszego społeczeństwa pozbawiona była właściwej, stałej opieki lekarskiej. Szczególnie poważnie przedstawiała się w tej dziedzinie sytuacja na wsi. Do lekarza chodziło się najczęściej w wypadkach ciężkich zachorowań wtedy, gdy niejednokrotnie było już za późno dla uratowania chorego. Leczenia często zajmowali się znachorzy babki, których najskuteczniejszym zabiegiem był różnego rodzaju gusła i czary.

Okres wojny, który dla szerokiego mas społeczeństwa przyniósł nędzę i poniewierkę, zagadnienie zdrowotności publicznej postawił na jednym z naczelnych miejsc wśród problemów naszego powojennego życia. Pałacz, koniecznością stało się otoczenie jak najszerszych mas społeczeństwa opieką lekarską wobec dużego natężenia chorób, jakie nękały wyczerpane przeżyciami wojennymi organizmy ludzkie.

ZDROWIE — NAJWAŻNIEJSZĄ SPRAWĄ

Władze zdrowotne Polski Ludowej przedsięwzięły w minionym okresie różnego rodzaju doraźne akcje pomocy ludności w zakresie lecznictwa. Była to przede wszystkim masowa akcja „V”, mająca na celu zwalczanie chorób wenerycznych, były to kolumny mające na celu zwalczanie chorób epidemicznych, objężdżające całe połacie kraju, najbardziej zagrożone.

Poza akcjami doraźnymi

władze zdrowotne przystąpiły do organizowania sieci stałych placówek służby zdrowia, zwłaszcza w mniejszych miastach i na wsi, gdzie zachodziła największa konieczność objęcia opieką lekarską ludności, dotąd jej pozbawionej. Rolę taką spełniają ośrodki zdrowia. Wyniki wysiłków w kierunku rozbudowy jak największej ich sieci nie są jeszcze wystarczające, w każdym jednak razie świadczą o znaczących osiągnięciach w tej dziedzinie.

OŚRODKI ZDROWIA

Na terenie województwa łódzkiego otwarte są w tej chwili ogółem 84 takie ośrodki, w tym 18 ośrodków obwodowych, mieszczących się w miastach powiatowych i wydzielonych oraz 6 punktów sanitarnych, spełniających rolę ambulatoriów ogólnych, prowadzonych przez dojeżdżających do nich lekarzy. Obwodowe ośrodki zdrowia są na ogół dobrze wyposażone w sprzęt. Poważnym brakiem jest jedynie to, że nie dysponują one aparatami Rentgena, przez co cierpi skuteczna walka z gruźlicą, o której powodzeniu niejednokrotnie decyduje wczesne rozpoznanie choroby. Przy obwodowych ośrodkach zdrowia prowadzone są jednocześnie różne przychodnie specjalistyczne, obsługiwane przez odpowiednio przeszkolony fachowy personel.

Poza wspomnianymi wyżej obwodowymi ośrodkami zdrowia liczymy na terenie naszego województwa 60 ośrodków okręgowych, znajdujących się w miastach i wsiach. W każdym takim ośrodku zdrowotnym prowadzone są dwie

przychodnie, jedna — ogólna, w której udziela się porad lekarskich każdemu zgłaszającemu się oraz Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, w ramach której rozciąga się opiekę lekarską nad matką, niemowlęciem oraz dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym. Wyposażenie tych ośrodków jest wprawdzie skromne, ale na ogół dostateczne.

Przy większych ośrodkach zdrowia organizowane są kuchnie mleczne. Jest ich obecnie na terenie naszego województwa osiem, cztery dalsze są w organizacji.

Ogólną bolączką akcji ośrodkowej jest brak wykwalifikowanego personelu lekarskiego, co w znacznym

stopniu wpływa hamująco na działalność w zakresie profilaktyki i lecznictwa.

KONIECZNOŚĆ KOORDYNACJI WYSIŁKÓW

Starania wojewódzkich władz zdrowia idą w kierunku rozbudowy sieci ośrodków zdrowia. W końcowym stadium znajdują się obecnie nowe placówki zdrowotne — Wolborzu (pow. piotrkowski), w Nowym Mieście (pow. rawski) i w Gałkowie (pow. brzeziński). Poza tym wkrótce nastąpi otwarcie dalszych kilkunastu ośrodków, położonych w różnych częściach naszego województwa.

Aktualnym zagadnieniem jest nawiązanie współpracy

z różnymi instytucjami o odwiecznym charakterze, które dotychczas prowadzą we własnym zakresie szereg prac społecznych, które obowiązuje instrukcji o organizacji i działalności ośrodków zdrowia do zakładowania i prowadzenia ośrodków zdrowia jest powołany jedynie samorząd terytorialny.

Skoordynowanie pracy i wysiłków poszczególnych instytucji na polu lecznictwa otwartego w ramach działalności ośrodków zdrowia przyczyni się do bardziej ekonomicznego wykorzystania środków finansowych, pomieszczeń, urządzeń lekarskich i personelu fachowego.

Przez racjonalizację pracy — do zwiększenia produkcji

Zakłady przemysłu drzewnego usprawnią w tym roku swoją pracę

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego postanowiła w nadchodzącym roku przeprowadzić koncentrację przemysłu drzewnego w oparciu o należycie wyposażone, trwałe bazy surowcowe. Przewidziano również planowe unowocześnienie urządzeń przemysłowych, taboru maszynowego itp. Następnie rozszerzony będzie zakres przetwórstwa przemysłowego poprzez rozbudowę dodatkowych zakładów przemysłowych do przeróbki gorszych gatunków drzewa i jego odpadków. Planowane jest podniesienie stopnia wydajności przy obróbce drewna we wszystkich jego stadiach, oraz polepszenie jakości zarówno półfabrykatu drzewnego jak i produktów gotowych.

Prawidłowe, na głębokiej znajomości swego zakładu oparte planowanie produk-

cji i gospodarki finansowej, oraz czujna i systematyczna kontrola wykonania, to duża pomoc w realizacji planu, i co za tym idzie, pewność sukcesu gospodarczego.

Stąd w pierwszym rzędzie zakłady poszczególne będą musiały przystąpić do usprawnienia sprawności. Dokładność i terminowość sporządzania sprawozdań, ich nadświadczenie do Centrali musi leżeć u podstaw organizacyjnych każdego zakładu pracy.

Cyfra, charakteryzująca przebieg produkcji, winny być w tym okresie stale podawane na tablicach ogłoszeniowych każdego zakładu. W ten sposób każdy pracownik będzie mógł się zapoznać z osiągnięciami swego zakładu pracy. Na tych tablicach muszą być także umieszczone nazwiska najbardziej wyróżniających się

w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Współzawodnictwo i ogłaszanie jego wyników będzie miało dodatni wpływ na zacięnienie się współpracy między kierownictwem zakładu, a zespołem pracowników, przyczyni się tym samym do dalszego podniesienia wydajności pracy i wzrostu produkcji.

Do podniesienia produkcji przyczyni się ponadto upowszechnienie współzawodnictwa i zastąpienie maszyn zużytych, źle pracujących nowoczesnymi urządzeniami taśmowymi, oraz rozbudowę tych zakładów w ramach planu sześcioletniego.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest przeprowadzenie rewizji dawniej ustalonych norm wydajności pracy, oraz wprowadzenie dalszego szerokiego, a opartego na nowych, zdrowych zasadach,

premiowania w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie pracy.

Przy tym nie mniej ważnym momentem będzie podniesienie stopnia wyszkolenia zawodowego i uświadomienia społecznego robotnika, który coraz bardziej powinien zdawać sobie sprawę z roli, jaką mu wyznacza dzisiejsze Państwo Ludowe.

Planowanie na rok bieżący i usprawnienie pracy we wszystkich zakładach Przemysłu Drzewnego Dyrekcji Lasów Państwowych województwa łódzkiego przyniesie w efekcie rozbudowę poszczególnych zakładów, uruchomienie kredytów, oraz przekroczenie planu ze znacznie nadwyżką, niż w roku ubiegłym. (Tasz)

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jarcza 27
Codziennie o godzinie 19.15
popularna komedia czeska Jana
Drdy pt. „Igraski z diabłem”
w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA

Teatr „OSA
Traugutta 1 (w sali „Sireny”)
Codziennie o 19.30, w niedzielę
i święta o 16 i 19.30 komedia
muzyczna pt. „Porwanie Sabi-
nek” z J. Węgrzynem. Kasa
czynna od godziny 10 bez przer-
wy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21
Codziennie o godzinie 19.15
doskonała satyra I. Erenburga
pt. „Lew na placu”. Pasie-partout
ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Ostatni tydzień o godz. 19.15
sztuka T. Rattigana „Kadet
Winslow”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej
i od 15-ej. Tel. 123-02.
Teatr Kukielek RPTD
Nawrot 27, tel. 160-07
W każdą niedzielę i święto o
godzinie 12 „Czarodziejski ka-
loss” — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN”
Łódź, ul. Piotrkowska 150
telefon 258-99
Dn. 7 stycznia o godz. 17-ej
„Dwa Michały i świat cały”
— Franta. Niezwykła podróż
dookoła świata. Dla dzieci i star-
szych.

KINA

ADRIA — „Wiosna”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30, film dozwoływany dla młó-
dzieży.

BALTYK — „Guramiszwili”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwoływany dla młodzieży.

BAJKA — „Cygańska Miłość”
godz. 18, 20.30, w niedz. 13,
15.30, film niedozwoływany dla
młodzieży.

**GDYNIA — „Program Aktual-
ności Kraj. i Zagr. Nr. 2**
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19,
20, 21.

**HEL — (dla młodzieży) „Osta-
tni Mohikanin”**
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Dusze Czarnych”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film dozwoływany dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wchodzi”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
film dozwoływany dla młodzieży.

**PRZEDWIOSNIE — „Casablan-
ca”**
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30,
15, film niedozwoływany dla młó-
dzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz.
13, film dozwoływany dla młó-
dzieży.

ROMA — „Gilda”
godz. 18, 20.30, w niedzielę 13,
15.30, film niedozwoływany dla
młodzieży.

**REKORD — „Rosanna 7 księ-
życów”**
godz. 18, 20.30, w niedz. 13,
15.30, film niedozwoływany dla
młodzieży.

**STYLOWY — „Wielkie Nadzie-
je”**
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz.
13, film dozwoływany dla młó-
dzieży.

SWIT — „Krakati”
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film dozwoływany dla młodzieży.

TECZA — „Sen o miłości”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz.
12.30, film niedozwoływany dla
młodzieży.

TATRY — „Pieśń Tajgi”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30, film dozwoływany dla młó-
dzieży.

WISLA — „Guramiszwili”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w
niedzielę 14.30.
film dozwoływany dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30, film niedozwoływany dla
młodzieży.

**WŁÓKNIARZ — „Słońce Wscho-
dzi”**
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w
niedz. 14.30, film dozwoływany
dla młodzieży.

**ZACHĘTA — „Wesoły Pensjo-
nat”**
godz. 18, 20.30, w niedz. 13.00
15.30, film dozwoływany dla r to
dzieży.

D-03427

SPORT & SPORT & SPORT.

Debisz „zwycięża” Rodaka na meczu Zryw (Świętochłowice) — ŁKS!

ŁKS — ZRYW (Świętochłowice) 11 : 5
muska Kowalczyk (Zryw) w o.
kugucia Banert (Zryw) zremisował z Oleżkiem
piórkowa Szendzielorz (Zryw) pokonał przez tech. ko. Pie-
trza.

lekka Rodak (Zryw) przegrał z Debiszem
p. średnia Bartel (Zryw) przegrał z Oleżkiem...
p. średnia Tajster (Zryw) przegrał z Kierusem
średnia Nieroba (Zryw) przegrał z Pisarskim.
p. ciężka Tyka (Zryw) przegrał z Wieczorkiem.

Dawno już sportowa publicz-
ność Łodzi nie przeżywała dresz-
czyków emocji czy to na boisku,
czy też w hali Wimy. Prostu,
odwiedzali się od sportu, gdyż
w ostatnich czasach imprez mie-
liśmy jak na lekarstwo. Zapo-
wiedź wczorajszej wizyty pię-
ciarzy ze Śląska wywołała więc
w Łodzi tak wielkie zaintere-
sowanie, że hala z trudem mo-
gła pomieścić ten tłum, który
wczoraj zalał sypiony jeździec-
widzów.

Miałem pecha...



Ernest Rodak.

W chwilę po zakończeniu spot-
kania udajemy się do szatni za-
wodników Zrywu. Nastroje mi-
norowe, ale bynajmniej nie z po-
wodu porażki drużyny (mecz był
towarzyski), ale na skutek nie-
spodziewanej przegranej Roda-
ka (Rademachera). Jego zwy-
cięzca Debisz jest zawodnikiem
młodym, osiemnastoletnim. Boks
uprawia od 18 miesięcy. Wczo-
rajšie spotkanie było 25 z kole-
Coś w rodzaju małego jubileu-
szu, a zarazem taki niespodzie-
wany sukces. Swym zwycię-
stwem zdobył szturmem sympati-
ę widowni — oby na jak naj-
dłuższy czas. Przypomnie mu
zwycięstwo było nawet dla nie-
go niespodzianką. Jak sam okre-
śla wynik remisowy byłby o wie-
le słuszniejszy.

Rodak jest wyraźnie zdepre-
mowany. Nie ma szczęścia do
Łodzi — mówi — tu już z Wo-
źniakiewiczem, no a dzisiaj le-
piej nie mówić... Boksuję już
dość długo, bo od 11 lat. Walk
stoczyłem stosunkowo niewiele,
zaledwie dziewięćdziesiąt parę,
z tego tylko osiem przegrałem.
Łódzka publiczność jest mało
obiektywna, tak samo zresztą,
jak i komplet sędziowski. Na po-
rażkę nie zasłużyłem. Pierwsza
runda była remisowa, druga De-
bisza, trzecią wygrałem bezape-
lacyjnie. Zasłużyłem na remis.
Myszę, że z Debiszem spotkamy
się jeszcze nie raz.

Zdamy sobie doskonale spr-
awę, że Rodak w normalnej for-
mie jest o klasę lepszy od De-
bisza, lecz sprawą najważniej-
szą jest wynik. Zostanie on
przyjęty przez opinię sportową
kraju z komentarzami lub bez,
ale przyjęty. Będzie swego ro-
dzaju sensacją. Rodak prze-
grał.
Debisz jest młody i ambitny.
Zwycięstwo nie powinno mu ude-
rzyć do głowy. Ma doskonałe
zadatki na przyszłość i za dwa
lub trzy lata, przy odpowied-
niej opiece i treningu, może się
nąć po koszulkę mistrzowską.
Musz jednak pracować nad sobą
i jeszcze raz pracować.

Pozostało jeszcze pytanie dla-
czego Rodak walczył poniżej
swoich możliwości? Nie chce po-
czątkowo dać odpowiedzi, do-
piero po długich namaganach mó-
wi: — święta. Nie pilnowałem
wagi. Dzień przed meczem cka-
zało się, iż mam przeszedł dwa ki-
logramy nadwagi. Musiałem
zrzucić. Przeciwnik wybitnie mi
„nie leżał”. Miałem pecha. Nic
mi przez dwie rundy nie wycho-
dziło, a w trzeciej zacząłem za-
późno finisz

Czekam na rewanż.

JAK CZASAMI ZWODNE SA HOROSKOPI

— Najładniejsza walka prze-
szła nam koło nosa — mówi obok
mnie jakiś amator silnych wra-
żeń — reszta to nie waży... Co
tu może być ciekawego, czy
walka Rodaka z Debiszem?
Niestety nie mogłem sąsiada
swego przydybać po skończo-
nym meczu, aby się przekonać,
czy co do tej walki zmienił swe
zdanie. Ale jestem przekonany,
że tak jak większość, a właści-
wie tak jak cała widownia i on
tego młodego, 19-letniego chłop-
ca kreował na bohatera wczoraj-
szego meczu.

KIM JEST DEBISZ?

Młody ten chłopiec rozpoczął
uprawiać boks bardzo niedawno.
Do tej pory pomimo stoczonych
25 walk, z których większość wy-
grał, nie zwrócił na siebie spe-
cjalnej uwagi, dopiero wczoraj-
sze „zwycięstwo” nad samym
mistrzem Polski i jednym z naj-
lepszych naszych techników Ro-
dakiem, zrobiło z niego boksera
nawet od razu przez duże B. Ież
to bezkrytycznych zachwyłów
słyszało się na widowni. Rozu-
mniemy ten entuzjazm jaki towa-
rzyzył wczoraj „narodzinom”
nowej nadziei naszego pięściar-
stwa, ale jednocześnie nie mo-
żemy tak bezkrytycznie podzie-
lać tego entuzjazmu.

PRZED ARKĄ BOKSU ŁÓDZKIEGO

ROŻYCKIEGO „UTRACIŁ” LEKARZ

TRZECIA I OSTATNIA

PRAWDZIWIE BYŁ REMIS

„STO LAT”...

Ślizgawka przy Al. Unii

W. Puszkina

Narodziny boksera

Ośmiu ludzi stoi i trzyma pra- we ręce podniesione do góry.

Wszyscy miłają. Patrzę na pa- laczę; siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście lat.

— Przeszliśmy — mówi Mo- sjakin — napewno przeszedliśmy.

Wierzę, że przestanie. Jeśli naprawdę kocha boksa, to prze- stanie. Pamiętam dobrze swoich kolegów, którzy przestali palić.

— Tchu brak — mawiali i przeszawali palić.

Jeszcze jak! I niepalący nie ma nieraz czym oddychać, a tu...

— To ciężko, wiem, nie lekko wcale — powiadam — ale prze- stać przestać...

„Och, wspaniali są ci dwaj co na bosaka. Jeśli boksa ich po- rwie, to trzymaj się Korolew!

— No, dość już o tym. Wy- równać! Baczność!

Szereg zakołysał się i zamarł. — Kolejno odlicz!

„Ludzi mamy silnych — wspominam. To prawda. Ten czarny ma napewno szesnaście lat, nie więcej. Stoi z zapartym tchem. Pamiętam, ja tak samo staniem pierwszy raz. Tylko że ja wtedy miałem czternaście.

— Chłopcy, proszę tylko ucze- nie — powiadam. — To prze- cież dla was

dech, a później i... opanowanie. No, ale powróćmy na ring.

BIO GDZIE SIĘ DA I KIEDY SIĘ DA

Pierwsze dwie rundy

TRZECIA I OSTATNIA

„STO LAT”...

Ślizgawka przy Al. Unii

W. Puszkina

Narodziny boksera

Ośmiu ludzi stoi i trzyma pra- we ręce podniesione do góry.

Wszyscy miłają. Patrzę na pa- laczę; siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście lat.

— Przeszliśmy — mówi Mo- sjakin — napewno przeszedliśmy.

Wierzę, że przestanie. Jeśli naprawdę kocha boksa, to prze- stanie. Pamiętam dobrze swoich kolegów, którzy przestali palić.

— Tchu brak — mawiali i przeszawali palić.

Jeszcze jak! I niepalący nie ma nieraz czym oddychać, a tu...

— To ciężko, wiem, nie lekko wcale — powiadam — ale prze- stać przestać...

„Och, wspaniali są ci dwaj co na bosaka. Jeśli boksa ich po- rwie, to trzymaj się Korolew!

— No, dość już o tym. Wy- równać! Baczność!

Szereg zakołysał się i zamarł. — Kolejno odlicz!

„Ludzi mamy silnych — wspominam. To prawda. Ten czarny ma napewno szesnaście lat, nie więcej. Stoi z zapartym tchem. Pamiętam, ja tak samo staniem pierwszy raz. Tylko że ja wtedy miałem czternaście.

— Chłopcy, proszę tylko ucze- nie — powiadam. — To prze- cież dla was

dech, a później i... opanowanie. No, ale powróćmy na ring.

BIO GDZIE SIĘ DA I KIEDY SIĘ DA

Pierwsze dwie rundy

TRZECIA I OSTATNIA

„STO LAT”...

Ślizgawka przy Al. Unii

W. Puszkina

tonując: „Sto lat”. Tumult jest
tak wielki, że głos „speakers”
jest nieczytelny — zwycięscę
wskazuje więc ringowy. Jest
nim Debisz.

POZOSTAŁE WALKI

Wobec tej walki pozostałe
były blade. W wadze muszej w
spotkaniu towarzyskim Getling
(ŁKS) po niezłej walce pokonał
na punkty swego kolegę klubo-
wego Rymlera, mając nad nim
przewagę we wszystkich trzech
starciach. W wadze koguciej Ol-
czyk (ŁKS) zremisował z Ba-
uertem. W drugim starciu ślą-
zak był liczony w pozycji stoja-
cej po ciosie w łódek, to też
nawet dla tego samego wynik
remisowy naszym zdaniem krzyw-
dzi łodzianina.

Z PIĘTRZAKA „BĘDĄ LUDZIE”

W wadze piórkowej ładną wal-
kę stoczyli ze sobą wicemistrza
śląska Szendzielorz z Piętrza-
kiem (ŁKS). Łodzianin okazał
się dobrym narybkiem. Posiada
bardzo ładną sylwetkę i cechuje
go duża szybkość przy wyprowa-
dzaniu ciosów. Ciosy te bardzo
często dochodziły ślązaka, ale
był on zbyt twardym przeciwni-
kiem dla tego 17-letniego chłop-
ca.

JEDEN CIOS ZADECYDOWAŁ

Pod koniec drugiego starcia
łodzianin pomimo swej do-
brej kwadratowej gardy inkas-
je groźny prawy sierpowy i od
tej pory pomalą zaczyna się koń-
czyć. W trzecim starciu znów
po ciosie z prawej pod łodziani-
nem załamują się kolana, a po
chwili idzie na deski do 2. Dal-
szą nierówną walkę przerwał
służący sędzia, ogłaszając zwy-
cięstwo ślązaka przez technicz-
ne k. o.

OD POŁŚREDNIEJ DO POŁCIEŹKIEJ

W wadze półśredniej Olejnik
(ŁKS) pokonał na punkty Bar-
tela, który zademonstrował tyl-
ko dużą wytrzymałość i odpor-
ność na ciosy. W drugiej wadze
półśredniej Kierus (ŁKS) po b.
słabej walce wypunktował Taj-
stera, wadze średniej Pisarski
(ŁKS) bez większego trudu po-
konał Nierobę, a w półciężkiej
Wieczorek (ŁKS) po dość żywej
i chwilami emocjonującej walce
wypunktował Tykę.

Z. Kr

Radio

Program na piątek

7 stycznia 1949 9r.

12.04 Wiadomości południowa.
12.20 Muzyka popularna. 12.30
Audyjeja dla wsi. 13.00 PRZE-
KŁA. 14.55 (L) Wiadomości
sportowe. 15.00 (L) Komunik-
ty. 15.05 (L) Muzyka z płyt.
15.20 (L) Pogadanka aktualna.
15.30 Prawosławna pieśń religij-
na. 16.00 DZIENNIK. 16.30
Skrzynka ogólna 16.40 (L) Mu-
zyka z płyt. 17.00 Koncert dla
przewodników pracy. Transmis-
ja do Czechosłowacji. 17.46
„Sygnalista na naszybiu w ko-
palni węgla” — pogadanka.
18.00 Koncert rozrywkowy.
18.35 „Dzieje jednego strajku”
— wspomnienia W Wasilew-
skiej — (11). 19.00 Audyjeja Or-
ganizacji „Służba Polsce”. 19.15
Koncert symfoniczny w wyko-
naniu Orkiestry Symfonicznej
Filharmonii Warszawskiej. 20.00
DZIENNIK. 20.20 „W rytmie
tancerzynie” — Gra Sektet P.
R. 20.55 BRAHMS — Trio H-dur.
21.30 Audyjeja wymienna z za-
granicą 22.00 „Od melodii do
melodii” — Gra Sektet Pol-
skiego Radia. 22.45 (L) Koncert
życzeń. 22.58 (L) Omówienie
programu lokalnego na jutro.
23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10
Muzyka taneczna. 23.20 Pro-
gram na jutro. 23.30 Zakończe-
nie audycji i Hymn.

(D. c. n.)